

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

A B C

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chetmiński, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 531 P

Poznań, sobota dnia 18 listopada 1933

Rok XXVIII

Poznań, 17 listopada.

Jakie cele?

Cele obecnej polityki niemieckiej wobec Polski są zupełnie wyraźne. Pisaliśmy o nich wczoraj w artykule wstępnym. Niemcy chcą:

- wyjscie z odosobnienia;
- zyskanie na czasie dla umocnienia swego położenia wewnętrznego i uzbrojenia się;
- przedstawić się w tym celu w roli pacyfistów;
- rozluźnić, o ile możliwości, sojusz polsko - francuski przez bezpośrednie i odrębne rozmowy z Paryżem i z Warszawą;
- zyskanie od Polski świadectwo moralności, by tem łatwiej móc przeprowadzić swoją grę wobec Francji i państw zachodnich.

Oczywiście wszystko to jest robione dla przeprowadzenia planów dalszych i ostatecznych, a temi są obalenie traktatów pokojowych i odbudowanie hegemonii niemieckiej.

Cele te są jasne i nie można mieć co do nich żadnych złudzeń. Ale jakie są cele polityki polskiej wobec Niemiec?

Są one nadal sprzeczne z celami polityki niemieckiej. Nie mamy żadnego powodu, aby ułatwiać Niemcom przeprowadzenie ich gry. Nie wolno nam przecież zapominać o istotnych powodach obecnych manewrów niemieckich, które w ostatecznych następstwach mają ugodzić w niepodległy nasz byt.

Dlatego też Polska wobec gry niemieckiej musi zachować pełną swobodę i myśleć tylko o swoich interesach przez wyzyskanie dzisiejszej konjunktury wyłącznie dla siebie. Musimy sobie ponadto zdawać sprawę, że dziś Niemcom zależy głównie na dobrych stosunkach z Polską. Dlatego też Niemcy, a nie Polska mają w tej sprawie coś do ofiarowania. Polska może tylko żądać... I to faktów a nie tylko słów.

Polska prasa prorządowa nazywa komunikat biura Wolffa o rozmowie posła Lipskiego z kanclerzem Hitlerem „deklaracją o wzajemnej nieagresji” i nazywa ten fakt „ważnym” wypadkiem. Deklarację o wzajemnej nieagresji między Polską a Niemcami było już kilka i to spisanych nie przez biuro Wolffa, ale w traktatach, np. w traktacie locarneńskim i w pakcie Kellogga. Ostatni zatem komunikat Wolffa nie przedstawia niczego nowego i nie wzmacnia szczególnie bezpieczeństwa na granicy polsko - niemieckiej. Nie jest to w każdym razie tak zwane „Locarno wschodnie”, przed którym polityka niemiecka zawsze odziewała się, gdyż nigdy nie chciała uznać uroczyste obecnych granic polskich, ani zapewnić, że będzie je szanowała.

Min Beck wspominał o porozumieniu gospodarczym jakie powinno teraz nastąpić między Polską a Niemcami. Należy tu zgóry zaznaczyć, że powinno chodzić wyłącznie o sprawy gospodarcze a nie polityczne. Nie wolno już obecnie popełnić kardynalnego błędu, którego wyrazem był niemiecko - polski

„Pakt Hitlera z Polską”

„Daily Herald” twierdzi, że w najbliższym czasie ma być zawarty pakt o nieagresji między Rzeszą i Rzeczpospolitą — Znamienne przemówienie Rosenberga

London. (PAT.) Pod tytułem „Pakt Hitlera z Polską” „Daily Herald” pisze:

„Najważniejszym czynnikiem w sytuacji obecnej jest zainicjowanie rozmów między Niemcami a Polską”.

Zdaniem pisma oświadczenie o nieużywaniu przemocy i o bezpośrednich rokowaniach ujęte zostanie w najbliższej przyszłości w formie paktu o nieagresji. Zarówno w Berlinie, jak i w Warszawie mają nadzieję, że będzie to oznaczało, iż rozstrzygnięcie drażliwych spraw będzie na pewien czas odłożone.

O ile wyniki będą odpowiadały tym oczekiwaniom i na granicy, uważanej dotychczas za najniebezpieczniejszą w Europie nastąpi odprężenie w sytuacji, to obecny krok będzie posiadał powszechny wpływ uspokajający i ułatwi bezpośrednie rokowania między Francją i Niemcami.

Berlin. (Tel. wł.) Alfred Rosenberg wygłosił wczoraj mowę poświęconą głównie polityce zagranicznej Rzeszy.

Przedewszystkiem poruszył rozpoczęte obecnie rokowania polsko-niemieckie w sprawie porozumienia co do nieużywania siły.

Rosenberg podkreślił, że rokowania te znalazły przychylny oddźwięk zagranicą i potwierdziły swe doniosłe znaczenie. W czasie rozmów Hitlera z nowym posłem polskim w Berlinie okazało się, że oba kraje dążą do współpracy i że taka współpraca jest istotnie możliwa. Pozwala ona żywić wszelkie

nadzieje uzyskania pozytywnych wyników.

Jeżeli oba kraje w zrozumieniu celowości i skuteczności tych rokowań uregulują najwięcej palącą kwestję mniejszości narodowych i szkół nie-

mieckich oraz tak bardzo aktualne i ważne sprawy gospodarcze, to zdaniem Rosenberga nic nie będzie stało na przeszkodzie rozumnej współpracy i współżyciu.

Tajfun na wybrzeżach Sachalinu

Moskwa. (Tel. wł.) Wybrzeże Sachalinu nawiedził ostatnio silny tajfun, wskutek czego, jak donoszą z Władywostoku, zamarł zupełnie ruch komunikacyjny i handlowy nie tylko po-

między Sachalinem i Rosją, ale również i wybrzeżem japońskim

Według dotychczasowych danych 22 statki rybackie zostały porwane przez wzburzone morze i zatonięły.

Reforma ustroju Rzeszy

Berlin. (PAT.) „National Ztg.” donosi z dobrze poinformowanych źródeł, że rząd Rzeszy złoży nowemu Reichstagowi ustawę o zniesieniu parlamentów krajów związkowych. Przyjęcie tej ustawy, mającej charakter ustawy, zmieniającej konstytucję wy-

maga większości 2/3 głosów. Zarządzenie min Fricka, odraczające wybory do parlamentów krajowych zostanie przez Reichstag zatwierdzone, który w ten sposób zainicjuje reformę ustroju w Rzeszy niemieckiej.

Katastrofalne powodzie w Albanji

Miasto Skutari jest zagrożone — W Czarnogórze szaleją niebywale huragany

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą ze Skutari (serbski Skadar, największe miasto w Albanji — red), że miasto i okolica od szeregu dni stoją częściowo pod wodą wskutek ulewnych deszczów, trwających od dłuższego czasu.

W okolicy Skutari w ostatnich dniach szereg miejscowości musiano już ewakuować, gdyż wskutek wezbrania małej rzeczki Kir okoliczne pola i

domy są zalane. Powódź przysła tak gwałtownie, że mieszkańcy musieli ratować się w wielu wypadkach pływaniem, wyskakując z okien wprost do wody.

Szereg osób poniosło śmierć w wezbranych falach. Dotąd stwierdzono 12 wypadków. M. i utonęło czworo dzieci, które porwały fale w kołyskach i uniosły ze sobą. Kilka tysięcy owiec, kilkadziesiąt sztuk bydła i świń również padło ofiarą powodzi.

Ponieważ deszcze nie ustają, obawa zalewu Skutari nie zniknęła. Z uwagi na jego położenie w razie dalszych opadów miasto zagrożone jest zupełnym zalaniem.

Ponadto od uderzenia pioruna zapaliła się fabryka cygar w pobliżu Skutari, która spłonęła doszczętnie.

Dotychczasowe szkody wyrządzone przez powódź i pożary obliczają na około 50 milionów dinarów, tj. ponad 6 milionów złotych.

Również z Czarnogórze donoszą o strasznych burzach i ulewnych deszczach. W niemal całym kraju uległ przerwie ruch autobusowy, a w wielu nawet miejscowościach stanęły koleje. Ulice i drogi są albo zalane wodą albo zupełnie nie do przebycia wskutek błotnistego gruntu. Tępy w niektórych wypadkach również znajdują się pod wodą i są podmyte, muszą być zatem naprawione.

Niektórzy mieszkańcy zaskoczeni powodzią musieli schronić się na dachy domów. Ludność odczuwa brak odzieży i żywności, gdyż wezbrane wody zniszczyły lub porwały dobytek, częstokroć wogóle wszystko. Nędza szerzy się wśród tej części ludności. Władze rozpoczęły akcję ratowniczą, obiecując pomoc pieniężną.

Faszyści japońscy rzucają rękawicę

Ożywiona akcja propagandowa w całym kraju, wymierzona przeciwko obecnemu rządowi

London. (Tel. wł.) Ruch faszystowski w Japonji w ostatnich czasach rozwija się ogromnie.

W ubiegłą środę i wczoraj w czwartek odbyły się w szeregu miastach Japonji pochody oraz demonstracje faszystowskie, przyczem niejednokrotnie doszło do starć z policją.

Ruch zwraca się głównie przeciwko obecnemu premierowi i jego ministrom. Demonstranci żądają ustąpienia premiera i ministra finansów Takahashi oraz objęcia rządów przez gen. Araki, głównego zwolennika a nawet cichego przywódcy faszystów w Japonji. M. i. demonstracje i manifestacje odbyły się w Osaka, gdzie w czasie starć z policją aresztowano szereg demonstrantów.

traktat handlowy z r. 1930, zawierający zasadnicze ustępstwa polityczne Polski wobec Niemiec.

Nie mamy nic przeciwko usuwaniu napięcia w stosunkach polsko - niemieckich, choć nie wierzymy w trwałość jakiegoś takiego „modus vivendi”. Lecz we wszystkich posunięciach wobec Berlina nie wolno zapominać o zasadniczych wytycznych polskiej polity-

ki, ani o tem, że polityka niemiecka zarówno w swoich chwilowych celach taktycznych, jak i ogólnie - politycznych różni się zasadniczo od polityki polskiej. Wielkiej grze niemieckiej musi być przeciwstawiona gra polska. Opinia polska będzie oczekiwała wyjaśnień dokładnych, co jest właściwie przedmiotem rozmów polsko-niemieckich.

Uważaj dokładnie wyborco, bo „sanacja” nazwała się „Narodowym” Blokiem Gospodarczym!

Obóz „sanacyjny” a samorząd

W chwili, gdy obóz „sanacyjny” dla doraźnych celów wyborczych występuje w roli opiekuna i reformatora samorządu, warto w historycznym skrócie przedstawić stosunek tego obozu do roli samorządu w życiu narodu i państwa, oraz sporządzić ogólny bilans jego gospodarki na tym terenie.

Tak się złożyło, że pierwszy występ „sanacyjnych” samorządowców odbył się w Poznaniu. Późną jesienią roku 1927 obradował w naszym mieście doroczny zjazd Związku Miast Polskich. Na skutek zarządzonych w tym roku wyborów miejskich w Kongresówce i Małopolsce weszła do rad miejskich niezbyt zresztą, liczna grupa „sanatorów”, którzy zgodnie z przyjętą w Związku Miast zasadą proporcjonalności mieli na poznańskim zjeździe kilkunastu przedstawicieli. Nie zabierali oni głosu w rzeczowych obradach zjazdu i dopiero pod jego koniec zgłosili wniosek o — wyrażenie zaufania rządowi. Kiedy prezydium nie poddało tego wniosku pod głosowanie, jako przekraczającego kompetencje zjazdu, „sanatorzy” urządzili awanturę i takim „czynem” rozpoczęli swą działalność na terenie samorządu.

Wiadomo powszechnie, że „sanacja” uniemożliwiła uchwalenie przez drugi Sejm 1922—1927) nowych ustaw samorządowych, w których dzięki staraniom obozu narodowego (ówczesnego Związku Ludowo-Narodowego) i N. P. R. zachowana była odrębność samorządu Wielkopolski i Pomorza, a wielkie gminy zbiorowe utrzymane były tylko na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Przyszła pożyczka stabilizacyjna, a niedługo po niej wybory sejmowe w r. 1928. Wtedy to, w okresie przedwyborczym, Bank Gospodarstwa Krajowego z aprobatą ówczesnego ministra spr. wewnętrznych, gen. Składkowskiego podjął na terenie samorządów, zwłaszcza miejskich, zakrojoną na olbrzymią skalę akcję pożyczkowo-inwestycyjną. Dość powiedzieć, że opracowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego dziesięcioletni plan inwestycyjny dla samorządów wyrażał się cyfrą... 4½ miliardów złotych! Kredyty miały napłynąć z zagranicy, a „klučem” do nich miała być pożyczka stabilizacyjna. Prezydenci i burmistrzowie miast zostali urzędowo wezwani do przedstawienia potrzeb inwestycyjnych w możliwie najszerszym zakresie. Było tam wszystko: nietylko elektryczność, rzeźnie, chłodnie, hale targowe i szkoły, ale nawet łaźienki, teatry i domy ludowe.

Misja p. Sieburga w Warszawie

Pisząc o dzisiejszej taktyce dyplomacji niemieckiej w związku z wynikami plebiscytu w Rzeszy i z ofertami, złożonymi Polsce przez rząd Hitlera, „Słowo Pomorskie”, opierając się na rewelacjach prawnicowego pisma francuskiego „Figaro”, zwróciło uwagę na misję znanego publicysty niemieckiego Fr. Sieburga w Warszawie.

„Według prawnicowego „Figaro” — pisze „Słowo Pomorskie” — jeden z pośród tych nieoficjalnych posłów Hitlera, Fryderyk Sieburg, głośny publicysta niemiecki, bawi w Warszawie. Misja jego polegała ma na zjednanju sobie polskich czynników decydujących. Niemcy pragną zawrzeć z Polską, nakt o nieagresję, żeby w ten sposób zabezpieczyć sobie tyły na wypadek zatargu z Francją. Zatarg ten uważa Trzecia Rzesza za nieunikniony, zwłaszcza, gdyby Francja zechciała zastosować teraz sankcje wobec postanowionego przez Niemcy jawnego przekreślenia traktatu wersalskiego.

„Pobyt Sieburga w Polsce jest, zdaniem „Figaro”, najpełniej zakonspirowany. Dziennik francuski zupełnie słusznie przestrzega Polskę przed obłudną grą niemiecką. Pragnieniem Niemiec jest poróżnić dotychczasowych sprzymierzeńców. Po rozprawie zbrojnej z Francją przysłały nieunikniona kolej na wojnę z Polską. Wszelkie zapewnienia Niemiec, iż respektują suwerenność Polski w tej obecnych granicach, są czczą deklamacją.”

Cele swej misji w Warszawie odślonił zresztą sam p. Sieburg w wywiadzie z jednym z warszawskich pism „sanacyjnych”. P. Sieburg jest, jak się okazuje, propagatorem zblżenia polsko-niemieckiego. Chce on dojść do tego celu, nie szczędząc pochlebstw systemowi rządzącemu dziś w Polsce, w którym dopatruje się „pokrewieństwa” z systemem rządzącym dziś w Niemczech. P. Sieburg uważa, że kombatanci polscy i niemieccy winni się porozumieć i „podjąć dalszą drogę ująwszy się za ręce”. Bardzo ciekawe...

Jak się ta „radosna twórczość” skończyła, tego nie trzeba przypominać, bo mieszkańcy całego szeregu miast czują ją jeszcze dzisiaj na swej skórze. Bank Gospodarstwa Krajowego awansował kredyty, więc w niejednym mieście rozpoczęto na szeroką skalę zakrojone inwestycje, a gdy zapowiedziane złoto z zagranicy nie napłynęło, trzeba było roboty przerwać. Pozostały niedokończone gmachy, zwane „ruinami radosnej twórczości” i długi, które trzeba było płacić w okresie spadku dochodów miejskich.

Wielkopolska i Pomorze dzięki wyrobieniu w gospodarce samorządowej i przewadze w radach miejskich czynników umiarkowanych i narodowych, wzmocnionej znakomicie przy wyborach w r. 1929, wyszły z tego okresu „radosnej twórczości” naogół obronną ręką. Gorzej było w Kongresówce, gdzie przewagę w samorządzie miejskim miały „sanacja” i P. P. S., wówczas jeszcze działające zgodnie, zwłaszcza gdy chodziło o podwyższenie wydatków budżetowych gmin miejskich. W Małopolsce szczególnie wpadły w trudności finansowe Łwów i Kraków pod rządami komisarycznych rad miejskich i prezydentów.

Ogólny bilans tej gospodarki przedstawiają dwie cyfry, dotyczące stanu zadłużenia samorządów. Wynosiło ono w r. 1927/8 okragło 500 milionów, a w dniu 31 marca 1932 r. przeszło dwa razy tyle: 1.155 milionów (Mały Rocznik Statystyczny na r. 1931 i 1932 — wydawnictwo urzędowe).

Sentymenty a współpraca gospodarcza

Jak się ułożyły stosunki między Anglią a Argentyną

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Buenos Aires, 22 października. Spór o Falklandy, o którym pisaliśmy obszernie w poprzedniej korespondencji, jest do tej pory czynnikiem zadrażniającym między Anglią a Argentyną. Ale są i inne jeszcze reminiscencje historyczne, niesprzyjające zacieśnieniu przyjaźni między oboma krajami. Coprawda w miarę możliwości władze tutejsze unikają drażnienia narodu brytyjskiego, z którym łączą Argentynę nader bliskie i ważne stosunki finansowe i ekonomiczne.

Dnia 21 sierpnia obchodzi się w całej Argentynie święto „Reconquista”, które stanowi jedną z najświetniejszych kart narodu. W dniu tym, roku 1806 ludność w Buenos Aires samorzutnie, bez jakiegokolwiek pomocy ze strony wicekróla hiszpańskiego, pokonała inwazję angielską, która w sile kilkudziesięcusetnego korpusu, zamierzała na stałe usadowić się nad brzegami La Plata. Napastnicy zajęli stolicę Buenos Aires bez jakiegokolwiek oporu, gdyż wicekról, uląkłszy się liczebnej przewagi przeciwnika, cofnął się wraz z dworem i wojskowymi oddziałami w głąb kraju. Anglicy obsadzili strategiczne punkty, tudzież budynki rządowe, uważając się za panów sytuacji.

Wśród ludności zawrzało. Wybitniejsi przywódcy argentyńscy pocichu zorganizowali kadry obrońców, wyznaczając setników na poszczególne dzielnice i rozdając ukrytą broń.

W nocy z 11 na 12 sierpnia nastąpił równoczesny atak z wszystkich stron. Mieszkańcy spontanicznie wzięli udział w pamiętnych walkach. Z okien, dachów sypały się pociski i kamienie. Kobiety i dzieci wrzając wodą razili Anglików, tłoczących się w ciasnych uliczkach. Mężczyźni nacierali z wszystkich stron na najeźdźców, którzy napierani z furją, poczęli wycofywać się za miasto.

Dowódca angielski, zaskoczony niespodziewanym atakiem zgromadził swe siły w pobliżu dzisiejszego dworca centralnego „Retiro”. Tutaj pułki angielskie uformowały czworobok, najeżony bagnętami i gotowały się do rozpaczliwej, acz beznadziejnej obrony. Otoczyli ich z wszystkich stron mieszkańcy stolicy Buenos Aires, którzy, rozplamieni świeżym zwycięstwem, czekali na sygnał do decydującego ataku.

Młodzież Wszchepolska

wzywa wszystkich akademików członków i sympatyków do czynnego udziału

w akcji przedwyborczej

Zgłaszać należy się codziennie w lokalu Młodzieży Wszchepolskiej (św. Marcin 65) w godz. 13—14

W r. 1930 skończyła się kadencja rad miejskich w b. Kongresówce. Mimo to jednak wyborów nie rozpisano, lecz na podstawie wygasłej ustawy przedłużono żywot tych rad na czas nieograniczony, który n. p. w Warszawie trwa już zgorą trzy lata. Ten okres tymczasowości, wątpliwej pod względem prawnym, uzależnionej całkowicie od woli władz nadzorczych, przy niebywale ciężkich warunkach gospodarczych stanowi nader smutną kartę w dziejach miast b. Kongresówki.

Przyszła wreszcie nowa ustawa, której „samorządowy” charakter jest dostatecznie znany. Wstępem do mających nastąpić wyborów było rozwiązanie organów samorządu w przeważnej ilości większych miast z Łodzią, Częstochową i Radomiem na czele (Lublinem rządzi komisarz już od 4 lat) i mianowanie w nich zarządów komisarycznych.

Wybory na podstawie nowej ustawy rozpoczęły się od gromad większych w b. zaborze rosyjskim. Obóz „sanacyjny”, walczący rzekomo o „apolityczność” samorządu, zrzucił tę już niepotrzebną maskę i występuje przy wyborach gromadzkich pod firmą B. B. W. R. O tych — wyborach bez wyborów znają już Czytelnicy prawdę z doniesień telefonicznych.

W wyborach do rad miejskich na terenie Poznańskiego i Pomorza obóz „sanacyjny” tak — uproszczonych wyborów zrobić nie może, to też wolał się ukryć za parawanem „Narodowego” Bloku Gospodarczego. Dnia 26. bm. mieszczaństwo wielkopolskie i pomorskie da na to odpowiedź.

M. K.

ry również na konto Anglii zapisać należy. W jedną stronę statki angielskie zabierają angielski węgiel, a w powrotnej podróży wiozą mięso, zboże, owoce i t. d. Obydwa państwa uzupełniają się do pewnego stopnia.

Wzajemna zależność jest tak wielka, że oba rządy przechodzą milcząco nad drażniącymi sprawami do porządku dziennego. W pertraktacjach góruje interes materialny nad sentymentem.

TOMASZ WOJNOWSKI.

Szkoły państwowe bez nauki religii

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

Z różnych stron kraju otrzymujemy wiadomość, że w szkołach państwowych od szeregu miesięcy niema wykładów religii.

Seminarjum nauczycielskie, żeńskie gimnazjum w Łomży, a także gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej są już od początku roku szkolnego bez nauki religii, jakkolwiek osoby ks. ks. prefektów między władzami kościelną i szkolną są uzgodnione i wyznaczeni księża czekają na powołanie. Również na terenie archidiecezji krakowskiej w niektórych szkołach państwowych jak n. p. w Bielsku, w Kozach, niema nauki religii, mimo, że księża prefekci przez władzę kościelną są wyznaczeni. Powodem pozostawienia setek młodzieży bez nauki religii jest zwlekanie władz szkolnych z powołaniem ich na stanowiska. Tak rodzice, jak sama młodzież coraz natręczywiej domagają się przywrócenia nauki religii, której młodzież jest niestety pozbawiona.

Rewizje i aresztowania wśród studentów narodowców

W dzisiejszym wydaniu porannem donieśliśmy o rewizjach i aresztowaniach, przeprowadzonych wczoraj po południu wśród członków Młodzieży Wszchepolskiej w Poznaniu.

Wiadomość tę uzupełniamy o tyle, że rewizje przeprowadzono w mieszkaniu prezesa Mł. Wszchepolskiej p. Witolda Grotta, w lokalu Młodzieży Wszchepolskiej przy św. Marcynie 65, dalej w mieszkaniach pp. Wolniewicza, Kucnera, Frączkiewicza, Machiuka i Golachowskiego.

Aresztowani zostali dwaj członkowie Młodzieży Wszchepolskiej, pp. Wolniewicz i Konieczny. Zwolniono ich dziś przedpołudniem.

Wiadomość o aresztowaniu pp. Kucnera i Boehnke okazała się mylną. P. Boehnke zatrzymany został przez policję w czasie manifestacji, które odbywały się w ubiegłą niedzielę, ale zaraz go zwolniono.

Żyd Szwarc — działa

Przestrzegaliśmy w swoim czasie społeczeństwo przed bankiem, założonym w środku Poznania, przy ulicy 27 Grudnia, przez Żyda Szwarca i tow. Pisaliśmy zarówno o przeszłości Szwarca i jego interesach finansowych, jak i o podstawach obecnego jego banku.

Mimo przestrogi naszej znaleźli się kupcy i przemysłowcy Polacy w Poznaniu, którzy weszli z bankiem żydowskim w stosunki finansowe. Nie trudno przewidzieć, że uzależnią ich one rychlej czy później od źródła żydowskiego w sposób groźny.

Gorzej jeszcze niestety postąpił dr. Andrzej Rozmiarek, świeżo osadzony w areszcie śledczym w związku z badaniem przez prokuraturę całokształtu gospodarki dawnego zarządu spółki akcyjnej „Dr. Roman May”. Straciwszy majątek swój na przedsiębiorstwie tem, którego był członkiem zarządu, a które doprowadzone zostało do katastrofy, załamał się widocznie w sobie całkowicie. Sprzedał bowiem pozostający mu jeszcze udział w jednym z tutejszych banków Żydowi Szwarzowi w tajemnicy nawet przed najbliższymi. Nie potrzebujemy podkreślać, jaki jest nasz sąd o tem. Na szczęście są powody prawne, które transakcję tę czynią nieważną.

Widzimy przeto, że Żyd Szwarc — działa w Poznaniu. Jest on zresztą tylko jedna z ekspozytur u nas kapitału żydowskiego. Do zagadnienia tego powrócimy w sposób szczegółowszy.

Sensacyjne rewizje i aresztowania

Dwaj dyrektorzy spółki akcyjnej „Godulla” i „Wirek” zostali aresztowani

Katowice. (Tel. wł.) Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach przeprowadzono w czwartek rewizje w pięciu wielkich przedsiębiorstwach węglowych na Śląsku, a mianowicie w „Rybnickim Gwarectwie Węglowym” w Katowicach, w „Rudzkiem Gwarectwie Węglowym” w Rudzie, w Sp. Akc. „Godulla” i Sp. Akc. „Wirek” w Chebziu, oraz w „The Henckel von Donnersmarck — Beuthen Estates, Ltd.” w Tarnowskich Górach.

Rewizja w „Rybnickim Gwarectwie

Węglowym” w Katowicach trwała przez całe przedpołudnie. Gmach koncernu węglowego „Robur” gdzie mieści się gwarectwo, obstawiono policją, delegując — funkcjonariuszów policyjnych do poszczególnych pokojów w gmachu.

W następstwie przeprowadzonych rewizyj aresztowani zostali dwaj dyrektorzy Sp. Akc. „Godulla”, dr. Józef Goroll i Georg Jungels, którzy obaj są jednocześnie dyrektorami Sp. Akc. „Wirek”.

Żydom wstęp wzbroniony do Palestyny

Walka z nielegalną imigracją żydowską

Londyn. (Tel. wł.) Od wczoraj granice Palestyny zostały obstawione przez silne posterunki wojsk arabskich i angielskich celem położenia kresu nielegalnej imigracji żydowskiej do Palestyny.

Już w ciągu pierwszego dnia zatrzymano kilkanaście samochodów, w których znajdowali się imigranci Żydzi.

Większą ilość mężczyzn, kobiet i

dzieci żydowskich aresztowano za nielegalne przekroczenie granicy i osadzono w aresztach.

Zarządzenia te wywołały wielkie oburzenie wśród Żydów, ponieważ odnoszą się one wyłącznie do imigrantów żydowskich, natomiast nie dotyczą Beduinów i Arabów, którzy w wielkiej liczbie przekraczają swobodnie granicę palestyńską.

Niesłychane stosunki w Niemczech

Kto głosował przeciw rządowi, zostanie napiętnowany i pozbawiony pracy

Berlin. (Tel. wł.) W szeregu miejscowości rozpoczęto w związku z ostatnimi wyborami do Reichstagu i plebiscytem represje przeciwko tym osobom, które są podejrzane o oddanie kartek z napisem „Nie”. Utworzone przez narodowych socjalistów specjalne wydziały wyborcze przeprowadzają ścisłą ewidencję osób, podejrzanych o przekroczenie antyhitlerowskie. Jeżeli w danym okręgu liczba głosów: „Nie” zgadza się z liczbą „nieprawomyślnych”, figurujących w ewidencji, stosuje się przeciwko tym ostatnim bojkot towarzyski i różne represje, jak wydalenie z pracy itp...

W Brunzwicku z polecenia burmistrza i kierownika organizacji hitlerowskiej, dr. Hesse, poszczególni kierownicy okręgów wyborczych przedłożyli mu listy wyborców, którzy bądź opieszałe, bądź też wcale nie spełnili swego obowiązku wyborczego, lub też podejrzani są o oddanie głosów przeciwko rządowi. Już podczas kampanji wyborczej poszczególni mówcy hitlerowscy grozili represjami tym wszystkim, którzy w ten, czy inny sposób ujawnią swój negatywny stosunek do rządu. Książę August Wilhelm Pruski powiedział na zgromadzeniu wyborczym w Hamburgu, że każdy, kto w dniu 12 bm. nie opowie się za polityką rządu, napiętnowany będzie jako Niemiec drugiej klasy.

Po ośmiu latach niewoli u dzikusów

Londyn. (Tel. wł.) Wysłana wyprawa na poszukiwanie zaginionego od 1925 roku podróżnika angielskiego Fawcetta, odnalazła Anglika po długich i mozolnych poszukiwaniach na

wyspie Bananal, gdzie trzymany był w długoletniej niewoli przez krajowców. Fawcett podróżował po Brazylii i w czasie jednej z jego wypraw do wnętrza kraju zaginął.

Wielkie zebranie przedwyborcze Kobiet

odbędzie się

w niedzielę, dnia 19 listopada o godz. 5 po południu w sali Królowej Jadwigi, Al. Marcinkowskiego 1

Przemawiają: **posłanka Zofja Zaleska z Warszawy** i kandydatki m. Poznania.

Komitet Wyborczy Obozu Narodowego.

Krwawy napad rabunkowy

Lwów (PAT). W nocy z 14. na 15. bm. trzech napastników włamało się przez dach do domu Kamila Pelca, rolnika w gminie Handzlówka pow. łanckiego, celem dokonania kradzieży. Napastnicy wpadli do domu i zaczęli bić oboje Pelców, żądając wydania pieniędzy. Napadnięci poczęli się bronić, wywiązała się walka, w czasie której jeden ze sprawców strzelił dwukrotnie, zabijając pierwszym strzałem swego współnika, a drugim Kamila Pelca, poczem zbiegli wraz z trzecim napastnikiem. Józefa Pelcowa odniosła 3 ciężkie rany klute i tłuczone.

Identyczność zabitego sprawcy została sprawdzona. Pochodzi on z pow. rzeszowskiego. Policja aresztowała pięciu osobników, wśród których znajdują się domniemani sprawcy. Dalejsze dochodzenia w toku. Tło wypadku ma charakter rabunkowy.

Sprawa ks. Pszczyńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Prezdjum Sądu Najwyższego zapowiedzia-

ło na 27 bm. ogłoszenie wyroku w głośnych sprawach podatkowych ks. Pszczyńskiego. (w)

Matkobójca

Budapeszt. (PAT.) Całe miasto pozostaje pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni 15-letniego ucznia gimnazjalnego, Djonizego Zemplera, który w straszny sposób zamordował toporem swoją matkę, rozwiedzioną żonę prof. uniwersytetu, Zemplera.

Morderca wrzucił do mieszkania swego ojca kartkę, w której zawiadamia go o zbrodni, poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

8 milionów zł deficytu

Warszawa (Tel. wł.) Komisja budżetowa rady m. Warszawy pracuje nad zestawieniem budżetu na rok 1934/35, zbliżając się w pracy tej do końca. Według dokonanych zestawień, suma globalna preliminarza obracać się będzie w granicach mniej więcej tegorocznego budżetu, który wynosi 88 milionów złotych.



NOWE MYDŁO
DLA WSZYSTKICH
MAJOLA

jest doskonałym i ślicznie pachnącym mydłem. A rzeczywiście „Dla Wszystkich”, ponieważ jest dla każdego dostępnym, bo kosztuje tylko 1 złoty, a odznacza się wysokimi zaletami wytwornego mydła.

Wyrabia się w 5 zapachach: jaśminu, róży, konwalii, fiołka i chypri i dlatego dla wszystkich znajdzie się zapach najmiłszy dla niego.

Do tego mydła można odnieść się z całym zaufaniem, że będzie się posiadało mydło wszechmiar wartościowe.

Do nabycia we wszystkich perfumeriach i drogerjach.

ng 6 577

O ile jednak budżet tegoroczny był zrównoważony, o tyle preliminarz przyszłorocznego budżetu kształtuje się z olbrzymim deficytem wobec spadku wielu dochodów miejskich. Deficyt ten dosięgnie prawdopodobnie 8 milionów zł.

Tak rzadzi się... Warszawa! Tymczasem nasze pisma i pisemka sanacyjne nie mają nic pilniejszego do roboty, jak tylko omawiać „gospodarkę”, „brudy”, „łajdactwa” (kto te wszystkie określenia spamięta!) „endeckiej” rady miejskiej w Poznaniu. Od czegoż jednak wybory i — chęć „sanacyjnego opanowania” miasta!

Kradzież złota

Paryż. (Tel. wł.) Sensacyjnej kradzieży dokonano dziś w nocy w jednym z garażów.

Złodzieje, prawdopodobnie dobrze poinformowani, dostawszy się do garażu, zabrali całkowity ładunek składający się ze sztab złota wartości miliona franków i uszli niepoznani. Wóz z cennym ładunkiem pozostawiono bez opieki na krótki czas w garażu, gdzie miał pozostać do chwili otwarcia banku.

Konsulat włoski na Poznańskie

Warszawa (PAT). Pan Prezydent R. P. udzielił w dniu 30 października 1933 r. exequatur p. Stefanowi Asserowi, konsulowi honorowemu Włoch na obszar woj. łódzkiego, poznańskiego i pomorskiego z siedzibą w Łodzi.

Przepowiednia pogody na sobotę:

Zrana mgliście, w ciągu dnia pogoda zmienna, zachmurzenie i przerywane opady, temperatura bez zmian.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.29 — 5.30 zł, w Gdańsku na Warszawie 5.28 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 mk. niem. w dewizach 211.80 zł, gotówka 210.00 zł, za 100 guld. gd. w dewizach 172.92 do 173.12 zł, gotówka 172.58 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIEŻNA

Poznań, 17. 11. 1933 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych poszukiwano 5% pożyczki konewrs. po 48.— oraz 4% premj. dol. po 47%, natomiast — bez notowania i obrotu — 4% pożyczki inwest. po 102.— oraz 3% pożyczki bud. po 37%.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 4½% dol. listy zast. po 34½% (przy kursie dol. 5.29), zaś mniejszą ilość 4½% dol. list. zast. w złocie obracano po 40.—%. Ponadto płacono za 4% listy zast. konwert. 37% oraz za 4½% złotych listy zast. 37¼%.

Z akcyjnych bankowych poszukiwano Bank Polski po 78.50 przy braku materiału.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej. Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu)
5% pożyczka konwersyjna 48.—% P.
4½% dolarowe listy zastaw. s. K. z r. 1933 a 5.29 34½% P.
4½% dolarowe listy zastaw. s. K. z r. 1933 a 8.90 40.—% +
4% listy zastaw. konw. ostempl. P. Z. K. 37.—% P.

(Kurs w złotych)
4% pożyczki premj. dol., serja III 47½% P.
4½% złotych listy zastaw. s. K. z r. 1933 37¼% P.

Akcje bankowe:
(Kurs w złotych za 1 akcję)
Bank Polski I em. 78.50 P.
Tendencja spokojna.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 17. 11. 1933 r.
Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standardy: 1 żyto 727 g/l 2. pszenica 756 g/l. 3. owies 500 g/l.

Ceny transakcyjne
Żyto 210 tonn par. Poznań . . . 14,75
Żyto 30 tonn par. Poznań . . . 14,70

Ceny orientacyjne

Żyto . . . 14,50—14,75

Usposobienie spokojne.

Pszenica . . . 18,75—19,25

Usposobienie spokojne.

Jęczmień browarowy . . . 14,75—15,50

Usposobienie słabe.

Jęczmień 695—705 g/l. . . . 13,25—13,50

Jęczmień 675—685 g/l. . . . 12,75—13,00

Usposobienie słabe.

Owies . . . 13,00—13,25

Usposobienie spokojne.

Mąka żytnia 65% wł. work . . . 20,75—21,00

Usposobienie spokojne.

Mąka pszenna 65% wł. work. . . 30,50—32,50

Usposobienie spokojne.

Otręby żytnie 9,75—10,25

Otręby pszenne 9,25—9,75

Otręby pszenne (grube) 10,25—10,75

Rzepak zimowy 39,00—40,00

Gorzyczka 35,00—37,00

Wyka latowa 15,00—16,00

Peluszka 15,00—16,00

Groch „Wiktoria” 21,00—24,00

Groch „Folgera” 21,00—23,00

Seradela 13,50—15,50

Koniczyna czerwona 170,00—220,00

Koniczyna biała 80,00—120,00

Koniczyna żółta odtuszczone . . . 90,00—110,00

Ziemniaki jadalne 2,55—2,80

Ziemniaki fabryczne za kito % . . . 16

Makuch lniany 19,00—20,00

Makuch rzepakowy 16,00—16,50

Makuch słonecznikowy 18,50—19,50

Srut Soja 23,00—23,50

Mak niebieski 53,00—57,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

żyta 735 tonn, pszenicy 170 tonn, jęczmienia 105 tonn, owsa 15 tonn, otrab żytnich 15 tonn, otrab pszenicznych 10 tonn.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe sprawozdanie targowe

Komisji Notowania Cen.

Poznań, 17. 11. 1933 r.

Spędzono: krów 13, świń 223, prosiąt 180, cieląt 140, owiec 32, razem 588 zwierząt.



Każda matka czuje się szczęśliwą,

gdy dziecko jej wzbudza podziw swym zdrowym i wypielęgowanym wyglądem. A zatem do 10-tego roku życia tylko

MYDŁO DLA DZIECI NIVEA

które wyrabiane jest według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej cery dziecięcej. Łagodna piana tego mydła wnika łatwo w pory skórne, oczyszcza je i umożliwia swobodne oddychanie skóry. Cena: Zł. 1.20



Limno-mokro
dlatego **NIVEA**

Działac zapobiegawczo t. zn. codziennie wieczorem natrzeć twarz i ręce Kremem Nivea. Wystarczy to, aby skórę naszą naleźycie uodpornić na ujemne wpływy atmosferyczne i nadać jej młodzieńczy i czerstwy wygląd, którego u młodzieży tak mile podziwiamy.

KREM NIVEA kosztuje tylko zł. 0.40 do 2.60
Polski produkt firmy: PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu

Prz. 5 500 - N 1138

NA FRONCIE WYBORCZYM

Listy kandydatów do rady miejskiej Poznania

Jak się dowiadujemy, w głównej komisji wyborczej na m. Poznań zgłoszonych zostało łącznie siedem list kandydatów do rady miejskiej. Porządek zgłoszeń jest następujący:

Lista nr. 1 — „sanacyjny” Narodowy Blok Gospodarczy (we wszystkich okręgach).

Lista nr. 2 — chadeckie Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze (we wszystkich okręgach).

Lista nr. 3 — Niemcy (w okręgach wyborczych III, V, VI i IX).

Lista nr. 4 — N. P. R. (we wszystkich okręgach).

Lista nr. 5 — **Obóz Narodowy (we wszystkich okręgach).**

Lista nr. 6 — P. P. S. (w okręgach I, II, III, VI, VIII i IX).

Lista nr. 7 — Komuniści (w okręgach VI i VIII).

RAWICZ POD ZNAKIEM WYBORÓW

W niedzielę 12. bm. odbył się w Rawiczu wiec przedwyborczy, zwołany przez Obóz Narodowy, na którym przemawiał treściwi i rzeczowo p. poseł Górczak, podkreślając znaczenie nadchodzących wyborów.

Przemówienie posła Górczaka przerywane było entuzjastycznymi oklaskami i brawami przez zebranych, których sale Hotelu Centralnego ledwie mogły pomieścić. Pomimo, że wśród zebranych byli również wysłannicy miejscowej „sanacji”, nie odezwał się żaden głos, któryby sprzeciwiał się wywodom p. posła.

Zebrani jednomyślnie postanowili głosy swe oddać na listę Obozu Narodowego. Wiec zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych i wzniesieniem okrzyków na cześć Rzeczypospolitej i przywódców Obozu Narodowego.

W dniu następnym to jest w poniedziałek 13. bm. odbył się w sali w Strzelnicy wiec przedwyborczy „sanacji”, na którym głównym referentem był poseł z B. B., p. Jeszke z Poznania. Mówił on dużo o „odpartyjnienu” rad miejskich, ale całe jego przemówienie było nacechowane właśnie wybitną zaciętością partyjną. P. Jeszke chwalił m. in. sytuację wewnętrzną Polski, zapominając zupełnie o panującej biedzie i o rozpanoszeniu się żydostwa.

Wywody mówcy nie wywarły oczekiwanego przezeń efektu. Społeczeństwo rawickie jest dostatecznie dojrzałe i ma swoje mocno ugruntowane zasady, dalekie od demagogicznych frazesów p. Jeszkego i tutejszych „sanatorów” w rodzaju pp. Świetlika, Klemczaka i innych, którym bardzo chodzi widocznie o wejście do rady miejskiej i zatrzymanie dotychczasowych dochodowych stanowisk.

To też tutejsze B. B. żywi wielki strach przed wyborami, tembardziej, że wielu dotychczasowych zwolenników „sanacji” przeszło do Obozu Narodowego.

Społeczeństwo Rawicza poprze w d. 26 listopada ławą listę Obozu Narodowego.

OBÓZ NARODOWY W BOJANOWIE

W niedzielę, dnia 12. b. m. odbyło się na sali p. Jakubowskiego w Boja-

nowie pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa Narodowego wielkie zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego przy udziale 350 do 400 osób.

Treściwy referat o wyborach do rady miejskiej wygłosił p. poseł Górczak. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos miejscowi „sanatorzy” — w osobach pp.: Wojdona, Krakowskiego i innych. Replikowali im p. poseł i przewodniczący zyskując pełny pokłask zebranych.

Przebieg całego zebrania był wspaniałą manifestacją idei narodowej.

Zakończono zebranie żywiołowymi okrzykami na cześć najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Romana Dmowskiego i Obozu Narodowego.

Należy nadmienić, że „sanacja” za pomocą specjalnej kurendy zmobilizowała swoich członków na nasze zebranie, by oddziaływać na nie w swoim duchu, ale impreza ta — jak widzimy — skończyła się kompletnym fiaskiem.

ZEBRANIE OBOZU NARODOWEGO W MIEJSKIEJ GÓRCZE

We wtorek dnia 14. b. m. o godz. 20 wieczorem odbyło się na sali miejskiej w Miejskiej Górcze wielkie zebranie Obozu Narodowego które zagał p. Skrzypczak, witając zebranych.

Następnie udzielił głosu posłowi Witkowskiemu z Poznania, który w dłuższym referacie omówił kwestję wyborów do samorządu, jak również regulamin wyborczy.

Nad gorąco oklaskiwanym referatem wywiązała się poważna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Skrzypczak, Czornik i inni. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz na cześć Obozu Narodowego, podchwytanym przez zebranych, przewodniczący solwował zebranie o godz. 22-ej.

ZE ŚMIGŁA

Miasto Śmigiel podzielone zostało na 2 okręgi wyborcze i wybiera ogółem 12 radnych.

Okręg I. wybiera 7 radnych i obejmuje ulice: Lipową od nr. 10—16, Ogrodową, Uliczkę, Podgórze, Południową, Leśną, Młyńską, Poprzeczną, Polną, Nową, Zieloną, Matejki, Kilińskie-go od nr. 15—24, Szkolną, Północną, Kościańską, Nowy Rynek, Podgórną, Zdrojową, Mickiewicza, Osady i Lazarową.

Okręg II. wybiera 5 radnych i obejmuje ulice: Wodną, Kilińskiego od nr. 1—14 i 25—65, Jagiellońską, Rynek, Lipową od nr. 1—9 i 17—34, Sienkiewicza, Farną, św. Wita, Półwiejską i Jana Sobieskiego.

Przewodniczącym głównej komisji wyborczej jest p. Bolesław Antkowiak.

Obóz Narodowy idzie do wyborów z własną listą, ciesząc się gorącym poparciem miejscowego społeczeństwa.

OBÓZ NARODOWY W ŚWIECIU

Narodowcy w Świeciu, mający w swych szeregach wypróbowanych i zasłużonych działaczy, podjęli intensywną pracę przedwyborczą. Wyszukują oni wspólnie z Narodową Partią Robotniczą listę kandydatów na radnych pod nazwą: „Obóz Narodowy Obrony Samorządu”. (Taką nazwę noszą listy narodowe na Pomorzu).

W ostatnich dniach odbyły się trzy konferencje informacyjne działaczy Stronnictwa Narodowego i Z. M. N. Stronę techniczną wyborów w świetle nowej ustawy referował p. adwokat Maciejewski. Utworzył się komitet wyborczy Obozu Narodowego, który ustalił listę kandydatów na radnych.

Miejscowe ognisko Związku Młodych Narodowców postanowiło znaczną część pracy, związanej z akcją przedwyborczą, przejąć na swe barki. Zainteresowanie pracą przygotowawczą tutejszych narodowców jest

duże wśród zdrowo myślącego obywatelstwa. „Sanatorzy” naturalnie zgrzytają zębami, przewidując swą porażkę.

Unieważnione mandaty poselskie b. więźniów brzeskich

Marszałek Sejmu otrzymał już z sądu okręgowego zawiadomienie o utracie praw sześciu byłych więźniów brzeskich, pp. Barlickiego, Dubois, Ciołkosza i Liebermana z P. P. S., oraz Kiernika i Witosza z Klubu Ludowego.

W myśl art. 111 punkt 3 ordynacji wyborczej, utrata prawa wybieralności pociąga za sobą wygaśnięcie mandatu poselskiego. Procedurę w tym wypadku ustala art. 2 regulaminu sejmowego. Według niego, marszałek komunikuje o wygaśnięciu praw danego posła na najbliższym posiedzeniu plenarnym Sejmu, a izba stwierdza wygaśnięcie mandatu. Następnie marszałek odsyła sprawę do głównej komisji wyborczej, która wyznacza następców z list okręgowych i państwowych.

Wśród następców byłych więźniów brzeskich znajdują się: b. marszałek Sejmu, p. Maciej Rataj ze stronnictwa Ludowego oraz p. Kuryłowicz z P. P. S. Znajdują się wśród nich także dwaj, którzy w ostatnich latach przeszli do „sanacji” i wstąpią do klubu BB., albo do grupy pos. Michalkiewicza. Są to pp. Cieplak i Jankowski.

Otwarta pozostaje jeszcze sprawa djet wymienionych sześciu posłów za grudzień, a to z tego względu, że orzeczenie o utracie mandatów nastąpi dopiero po upływie 30 dni odroczenia sesji, a więc po 1-y m. grudnia. Regulamin o tem wyraźnie nie mówi, a w kołach „sanacyjnych” utrzymują, że wypłata względnie wstrzymanie djet zależy od marszałka. Prawdopodobnie więc nie będą one wypłacone, zresztą posłom Witosowi i Kiernikowi wstrzymano djety już w dniu 1 listopada.

15-lecie niepodległości Republiki Łotewskiej

W dniu 18 listopada upływa 15 lat od uroczystej proklamacji niepodległości Republiki Łotewskiej.

Łotwa jako państwo samodzielne, przestała istnieć w końcu XIII w., dostając się pod panowanie Zakonu niemieckiego. W ciągu następnych stuleci swojej niewoli Łotwa była jabłkiem niezgody i widownią nieustannych walk pomiędzy państwami walczącymi o panowanie nad Bałtykiem (Prusy, Polska, Szwecja, Rosja) aż wreszcie w r. 1795 przeszła całkowicie pod panowanie Rosji. Wyszukanie przez Łotyszów jeszcze w czasie wojny europejskiej żądania autonomii kraju nabierają siły po wybuchu rewolucji rosyjskiej w okresie rządów Kiereńskiego. Traktat Brzeski, który dzielił Łotwę na trzy części, zjednoczył opinię publiczną tego kraju w dążeniu do uzyskania niepodległości i niepodzielności. Gdy w listopadzie 1918 r., po zawieszeniu broni, demoralizacja ogarnęła okupacyjną armję niemiecką, ujawnił się tajny dotąd rząd łotewski pod nazwą łotewskiej Rady Ludowej, która w dniu 18 listopada proklamowała niepodległość Republiki Łotewskiej. Ustalenie jednak granic nastąpiło dopiero po zakończeniu wojny polsko - bolszewickiej, a 26 stycznia 1921 r. państwa Ententy, Polska i Finlandja uznały Łotwę de iure.

Od początku swego istnienia Łotwa wykazała ogromną ruchliwość w stosunkach dyplomatycznych i handlowych i rozwinęła bardzo silną propagandę. Polska, dla której sprawa utrzymania dostępu do Bałtyku, jest wciąż jednym z jej najżywoźniejszych zagadnień, w zrozumieniu wagi współdziałania z republikami bałtyckimi, a zwłaszcza z Łotwą, od początku swego

istnienia związana jest z Łotwą węzłami przyjaźni, której dowiodła w r. 1919, pierwsza uznając zagrożone jeszcze w swem istnieniu budujące się państwo lotewskie de facto.

Żydzi z Niemiec do Polski

Światowa konferencja żydowska w Londynie, jak wiadomo, miała charakter ściśle poufny. „Moment”, w korespondencji z Londynu, podaje niektóre szczegóły z tych obrad.

Liczbę zbiegów żydowskich przewodniczący konferencji, N. Laski, określił na 65 tysięcy, „z których 33 tys. kupców i zawodowców, 30 tys. — kobiet i dzieci, oraz 2 tys. studentów”.

Zbiegowie rozmieścili się w następujących krajach:

„We Francji 25 tys., Palestynie 6500, Polsce 4500, Czechosłowacji 4000, Holandji 2500, Anglii 2500, Szwajcarii 2000, reszta jest rozrzucona w różnych krajach.”

Żydom chodzi o rozmieszczenie ich w krajach Europy Wschodniej:

„Najlepszym rozwiązaniem zagadnienia zbiegów jak wyjaśnia p. Laski, jest emigracja i dlatego około 8 tys. wysłano z powrotem do krajów Wschodniej Europy, z których ponad połowę do Polski.”



Tg 572

Konfiskata mienia żydowskiego

„Moment” z 6 b. m. w depezy z Berlina donosi:

„W całych Niemczech rozpoczęła się szeroko rozgaleziona akcja, stanowiąca ukrytą konfiskatę posiadłości żydowskiej. Polega ona na zmuszaniu żydowskich firm — pod groźbą osadzenia w obozie koncentracyjnym — do zrzeczenia się 51 proc. swojej własności i oddania jej dobrowolnie i bez odszkodowania w ręce aryjskie.”

Na skutek tej akcji „duża ilość żydowskich właścicieli została zmuszona do obrócenia swoich przedsiębiorstw w towarzystwa akcyjne i przekazania 51 proc. akcji w ręce aryjskie, aby firmy mogły być prowadzone w zgodzie z zasadami aryjskimi”.

Z powyższą akcją jest połączone usuwanie z owych przedsiębiorstw pracowników żydowskich, którzy doniedawna wyłącznie byli w nich zatrudnieni:

„Ocenia się, że co najmniej 110 tysięcy Żydów, łącznie ze swoimi rodzinami utraci źródło dotychczasowego utrzymania w wyniku wypychania Żydów z ich własnych przedsiębiorstw.”

Pamiętaj: głosowanie jest tajne, a sumienie na kagańcu nie chodzi!

Bóle reumatyczne
artretyczne, neuralgiczne
usuwa szybko przez zykdeicwanie
Balsam Bengalski
karpińskiego

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kupiectwo wobec ustaw ulgowych dla rolnictwa

Na łamach niniejszego pisma omawialiśmy już szczegółowiej znaczenie ustawy z 23. 3. 33 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw posiadaczy gospodarstw wiejskich i wynikające z niej korzyści dla rolników. Dzisiaj postaramy się oświetlić ujemne skutki tej ustawy dla kupiectwa, a w szczególności zwrócić uwagę na jej lukę.

Według art. 2 dziś jeszcze obowiązującego rozp. Prez. R. P. z dnia 23. 8. 32 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie odroczenie wyplat może być udzielone gospodarzowi rolnemu, posiadającemu dostateczny majątek do zupełnego zaspokojenia swoich wierzycieli, który jednak wskutek wyjątkowych i niezależnych od siebie okoliczności zaprzestął czasowo wyplat lub przewiduje konieczność czasowego ich zaprzestania. Za okoliczności takie należy oczywiście uważać ogólne ciężkie położenie gospodarze w rolnictwie. Wnioskodawca jest przeto zobowiązany wykazać dokładnie swój stan majątkowy i jeżeli udowodni, że posiada dostateczne pokrycie dla wszystkich długów, wówczas może uzyskać odroczenie wyplat w stosunku do wszystkich swoich wierzycieli w zasadzie na jeden rok gospodarczy. To sądowe odroczenie wyplat nie ma jednak skutku względem współdłużników i poręczycieli, przeciwko którym można dochodzić praw bez względu na odroczenie, uzyskane przez dłużnika głównego.

Postanowienia wymienionej wyżej ustawy są słuszne, zwłaszcza, o ile się jeszcze uwzględni istniejący warunek, że żaden z prywatnych wierzycieli nie jest uprzywilejowany i nie może egzekwować swej należności przed upływem terminu odroczenia.

O ile zaś chodzi o ustawę z 28. 3. 33 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (D. U. nr. 29 poz. 253), to ustawa ta zawiera szereg luk. Przy czytaniu jej mimowoli nasuwa się wniosek, że daje ona zbyt jednostronne korzyści rolnikom i że zgola niedostatecznie zabezpiecza interesy kupiectwa, występującego w charakterze wierzyciela; wystarczy zwrócić uwagę choćby na fakt, że dłużnik-rolnik nie jest zobowiązany udowodnić, że posiada pełne pokrycie na zaspokojenie swoich wierzycieli i że tylko tymczasowo nie może płacić. Jest to luka bardzo poważna i niejednokrotnie może się stać przyczyną nadużyć ze strony niesumiennej dłużników.

Dłużnik może przeto swój stan majątkowy przedstawić w świetle korzystniejszym, nie wykazując części długów prywatnych, a niema możliwości temu zapobiec, bo ogłoszenie (jak to ma miejsce przy ogólnym odroczeniu) nie wchodzi tu w rachubę, zaś sankcyj karnych ustawa nie przewiduje. Ujemną stroną ustawy jest także okoliczność, że dłużnik nie jest zobowiązany wnieść o rozłożenie długu na odpowiednie raty w stosunku do wszystkich prywatnych wierzycieli, lecz może sobie wybierać osoby mniej sympatyczne, pomijając inne. W praktyce wygląda to tak, że dłużnik, mający 15 wierzycieli, może wnieść w stosunku np. do 5 o rozłożenie długu na raty i uzyskać to rozłożenie na okres do lat siedmiu, zaś pozostałym może

regulować. To uprawnienie dłużnika jest niesłuszne i prowadzi do dowolnego uprzywilejowania pewnych osób, oddanych dłużnikowi, z wyraźną szkodą dla pozostałych, w stosunku do których rolnik skorzystał z ulg ustawowych.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że specjalne ulgi dla rolnictwa były konieczne, to jednak należało mieć na względzie równe prawa w stosunku do wszystkich wierzycieli. Trudno bowiem dociec przyczyn, dla których jeden wierzyciel skazany ma być na długoletnie wyczekiwanie na spłatę kapitału i obniżenie odsetek do 4 i pół procent w stosunku rocznym, podczas gdy inny wierzyciel tego samego rolnika-dłużnika może swą wierzytelność otrzymywać wzgl. egzekwować.

Przykład powyższy nie jest odosobniony, bo jakkolwiek ustawa ta od niedawna obowiązuje, praktyka już wykazała, że niejedni dłużnik, tak właśnie postępują, a niema w stosunku do niego żadnych sankcyj.

Mimo, że ustawa o urzędach rozjemczych nie przewiduje takiego ograniczenia, jednak urzędy rozjemcze działają wedle swobodnej oceny przedstawionego materiału, mogą odmownie załatwić wnioski tych dłużników, którzy nieojojalnie występują wobec części swych wierzycieli. Dłużnik, który faworyzuje pewną grupę wierzycieli ze szkodą dla reszty, działa bowiem wbrew dobrem obyczajom, co jest niedopuszczalne z punktu widzenia powszechnego prawa.

Zdawać sobie należy jednak sprawę z tego, że dłużnikowi w większości wypadków nie można będzie udowodnić tej nieojojalności, to też jest rzeczą reprezentantów kół przemysłowych i handlowych, działających w urzędach rozjemczych, by oddawali swój głos za uwzględnieniem wniosku jedynie po dokładnym zbadaniu, czy żądanie dłużnika istotnie zasługuje na uwzględnienie i czy odroczenie spłaty nie wyrządzi wierzycielowi zbyt wielkiej krzywdy. Trzeba tu także mieć na uwadze, że wierzyciel-kupiec nie może powoływać się w stosunku do swych wierzycieli na żadne ustawy ulgowe, że musi opłacać przedewszystkiem podatki państwowe, komunalne i opłaty socjalne, a także znaleźć pieniądze na opłacanie pracowników.

Nie ulega wątpliwości, że zbyt liberalne stosowanie wspomnianej ustawy może być przyczyną niewypłacalności przedsiębiorstw w wysokim stopniu zaangażowanych w rolnictwie. Mamy dziś już liczne przykłady, że dłużnicy niejednokrotnie nie chcą iść na żadne ustępstwa i zgóry grożą skierowaniem sprawy do urzędu rozjemczego na wypadek nieuwzględnienia ich żądań. Kupiec dziś boryka się z trudnościami gospodarczymi i nie znajduje należytej ochrony, to też sędziowie-kupcy dobrze przysługują się ogółowi wierzycieli, o ile dążyć będą do stosowania ustawy w wyjątkowych tylko wypadkach.

Dalsze jeszcze spostrzeżenia, łączące się ze stosowaniem ustawy, omówimy w następnym artykule.

Mielc.

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(k) **Projekt rozłożenia zaległości podatkowych na 10 lat.** Departament podatkowy ministerstwa skarbu opracował projekt rozporządzeń wykonawczych w sprawie zaległości podatkowych powstałych przed 1 października 1931 r. Zgodnie z wytycznymi ustalonymi przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaległości te rozłożone mają być na raty półroczne płatne w ciągu lat 10-ciu. Obecnie ustalane są księgowo zaległości w poszczególnych podatkach. W przyszłym tygodniu ministerstwo skarbu zwołuje konferencję przy udziale zainteresowanych ministrów dla omówienia nowych przepisów o zaległościach podatkowych.

(p) **Taryfa na przewóz słomy i siana.** Izba Przemysłowa i Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że ministerstwo komunikacji nie uwzględniło wniosku o obniżenie taryfy przewozowej dla słomy i siana. Ostatnia ulga przewozowa dla siana została zamieszczona w formie taryfy aneksowej pod poz. b 16 Aneksu do TT część II. Według zdania ministerstwa rozszerzenie zakresu działania tej ulgi, na obszary nią nie objęte, względnie zastosowanie jej do przewozu słomy nie jest obecnie możliwe.

(p) **Uruchomienie kasy 2 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.** W dniach najbliższych uruchomiona będzie kasa 2 Urzędu Skarbowego, utworzona zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 31 października 1933 r. Czynności tej kasy wykonywała kasa 1 Urzędu Skarbowego. Obie kasy mieszczą się w gmachu państwowym przy ul. Jagiellońskiej.

Z KRAJU

(k) **Druga rata Pożyczki Narodowej na terenie województwa poznańskiego.** Według sporządzonych zestawień wyniki drugiej raty Pożyczki Narodowej na tere-

nie województwa poznańskiego według stanu na dzień 9 listopada r. b. włącznie, przedstawia się jak następuje: tytułem II raty Pożyczki wpłaciło 69 617 subskrybentów kwotę 2 248 063 zł, nie wpłaciło natomiast 11 697 subskrybentów kwoty 173 532 zł. Gdyby przyjęć założenie, że wszyscy subskrybenci skorzystają z rozłożenia Pożyczki na 12 rat, przypadłaby do wpłaty kwota 1 773 462 zł, wpłaty zatem faktycznie dokonane wynoszą więcej o 474 601 zł, wskutek tego, że znaczna ilość subskrybentów nie korzystała z przywileju rozłożenia spłat pożyczki na 11 rat i wpłacała dalszą 1/8 część subskrybowanej sumy. Jak wiadomo już z komunikatu Komisarsza Generalnego Pożyczki Narodowej, wszystkie placówki subskrypcyjne przyjmują w dalszym ciągu wpłaty na drugą ratę.

(k) **Linja Gdynia — Leningrad.** Do Gdyni przybyło 2 przedstawicieli sowieckiego komisariatu handlowego w celu omówienia sprawy stworzenia regularnego połączenia okrętowego na linii Gdynia — Leningrad.

(k) **Wzrost eksportu węgla polskiego do Italji** wzrasta się w ostatnim czasie. Gdy w ub. roku Italja sprowadzała przeciętnie miesięcznie 43 tys. tonn, to w roku bieżącym 80 tys. t. Podobno, jak informują z nadreńskich kół węglowych, doszedł do skutku układ, na mocy którego Polska dostarczy Italji kolejom państwowym w przeciągu 4 lat 1 600 tys. tonn węgla górnośląskiego (po 400 tys. t. rocznie) wzamian za zamówienie na wykonanie kilku okrętów handlowych w Tryjeście. Fakty te silnie niepokoją opinię niemiecką.

(k) **Komisje dla pod. przemysłowego.** Izba P. H. w Poznaniu przedłożyła Izbie Skarbowej listy kandydatów i zastępców członków komisji szacunkowych dla podatku przemysłowego dla poszczególnych urzędów skarbowych, położonych przy jej okręgu. (AZ)



Udowodem jest sport przy blaskach słońca i śniegu!

Czy wiecie jednak, że... słońce z mowe może opaść skórę na piękny kolor brązowy, albo poważnie uszkodzić i ane skórę? Że zawieja śnieżna może cerę ożywić albo zupełnie ją zniszczyć? Dla doznania niezamąconej radości ze sportów zimowych, trzeba dobrze pamiętać o naszym zabezpieczeniu swej cery. Dla miłośników sportu stworzyliśmy idealny, długi krem biologiczny

Eukotol 6

Eukotol 6 chroni skórę przed szkodliwymi wpływami atmosferycznymi, przed zbyt palącymi promieniami górnego słońca, a równocześnie ułatwia i przyspiesza opalanie.

Eukotol 6 kosztuje teraz już tylko:

małe pudełko . . . 0.75 zł.
duże pudełko . . . 1.00 zł.

Przy zakupie proszę pamiętać o preparacie Trilysin, bo Trilysin jest dla włosów tak ważny, jak Eukotol dla cery.

Tg 577

ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE NA ROK 1934

W myśl art. 30 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1932 świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1934 winny być nabywane w miesiącach listopadzie i grudniu r. b. Cenę świadectwa przemysłowego, względnie opłatę za karty rejestracyjne uiszcza się w pełnej kwocie za cały rok podatkowy zgóry.

Świadectwa przemysłowe winny być wykupione:

- 1) przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe dla każdego przez nie prowadzonego oddzielnego zakładu handlowego względnie przemysłowego,
- 2) przez każde przedsiębiorstwo na zysk obliczone, a wykonywane bez utrzymywania oddzielnego zakładu,
- 3) dla zajęć przemysłowych.

W kartę rejestracyjną winien być zaopatrzonej każdy oddzielny skład (magazyn). Zaznacza się, że poczynając od roku 1932 ustawa o państwowym podatku przemysłowym pociąga do obowiązków nabywania świadectw przemysłowych również następujące przedsiębiorstwa:

- 1) samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę do 2 000 zł.
- 2) hotele i pokoje umeblowane posiadające do wynajęcia już ponad 2 pokoje,
- 3) wszystkie przedsiębiorstwa rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorozkarstwo furmanstwo i rybołówstwo, chociażby były prowadzone przez samych tylko właścicieli. Winni prowadzenia przedsiębiorstw lub wykonywania zajęć przemysłowych po dniu 31 grudnia r. b. bez świadectwa przemysłowego narażają się na odpowiedzialność karną z art. 98 ustawy, przewidującego grzywny od 3 do 20-krotnej wysokości za świadectwa przemysłowe, który za prowadził przedsiębiorstwa lub wykonywał zajęcia za niewłaściwym (niższym) świadectwem przemysłowym, względnie utrzymywał skład bez karty rejestracyjnej, podlega karze pieniężnej do 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego, a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej opłatę za kartę rejestracyjną.

Kara nie zwalnia od obowiązku nabywania właściwego świadectwa przemysłowego, względnie karty rejestracyjnej. W myśl zaś art. 113 ustawy zakłady handlowe i przemysłowe mogą być zamknięte na zarządzenie władzy podatkowej, jeżeli po 1 stycznia 1934 r. nie będą w posiadaniu właściwego świadectwa przemysłowego.

Ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych oraz pobierane od tych cen odsetki uwidocznione są w obwieszczeniach w sprawie nabywania świadectw przemysłowych, które w najbliższych dniach będą podane do publicznej wiadomości przez rozplakatowanie.

OSTATNI DZIEŃ sprawdzania list wyborczych!

Kto dzisiaj, w piątek, 17 b. m. nie stwierdzi, czy go nie pominięto w spisach wyborców, może stracić prawo głosu w wyborach do rady miejskiej.

Wprawdzie okręgowe komisje wyborcze przyjmują reklamacje jeszcze w jutrzejszą sobotę, ale do wniesienia reklamacji potrzebne jest odpowiednie zaświadczenie z policji. By to zaświadczenie uzyskać jutro przedpołudniem, trzeba dziś stwierdzić, kto został w spisie pominięty.

Spełnij obowiązek Polaka-narodowca!

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KALENDARZYK

Piątek, 17 listopada 1933.

Słońce: wschód 7.16; — zachód 15.58; —
długość dnia 8 godz. 42 min.
Księżyc: wschód 7.17; — zachód 15.08; —
nów.

Stan pogody według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniwers. Pozn.:
Piątek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza niska 0 st. C., mgła wiatr wschodni, ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 754 mm — W ub. dobre temperatura najwyższa plus 3 st. C., najniższa 0 st. C.

Poziom wody w Warcie według notowań Państwowego Zarządu Wodnego:
Dziś plus 0,06 m.

Kal. rzk.: Salomea, Grzegorz; jutro Odon P., Maksym B.

Kal. słow.: Zbysława; jutro Radomir.

Z POZNANIA

— * **Z targu.** Dnia 17. b. m. na placu Sapiężyńskim płacono:

Za nabiał: 1 kg masła wiejskiego 3.20—3.40 zł; 1 kg. masła mleczarskiego 3.40—3.80 zł; 1 kg. twarogu 0.60—0.80 zł; za litr śmietany 1.40—1.60 zł; litr mleka pełnego 20—22 gr; mendel jaj 1.50—1.70 zł; wapnowanych 1.30 zł.

Za mięso: 1 kg słoniny świeżej 1.70—1.80 zł; słoniny wędzonej 2.00—2.20 zł; wieprzowiny 1.60—2.00 zł; wołowiny 1.40—1.80 zł; cielęciny 1.20—1.80 zł; koziny 1.00—1.20 zł; skopowiny 1.30—1.60 zł; smalcu 2.40—2.60 zł.

Za drób i dziczyznę: kura 1.50 do 3.00 zł; kaczka 2.00—3.50 zł; geś 4.00 do 6.50 zł; para gołębi 1.00—1.20 zł; indyk 3.50 do 6.00 zł; perlica 2.30—3.00 zł; królik 1.25 do 1.25 zł; zajac 2.50—3.25 zł; para kurcząt 2.00—3.20 zł; bażant 1.80—2.00 zł.

Za jarzyny: 1 kg ziemniaków 6 do 8 groszy; 1 kilogram szpinaku 20 do 30 groszy; 1 pecezek pietruszki 10 groszy; 1 kg cebuli 20 gr; 1 kg bobu 40—50 gr; pomidorów 40—60 gr; 1 kg fasoli 30—80 gr; pecezek marchwi 10—15 gr; główka zielonej salaty 10 gr.

Za ryby: 1 kg szczupaka 2.20—2.40 zł; okonia 1.40—2.00 zł; lina 2.20—2.40 zł; suma 2.60—3.00 zł; leszcza 1.40—2.00 zł; 1 kg białych ryb 0.60—1.20 zł; 1 kg sandacza 3.60—4.00 zł; 1 kg karasia 0.80 do 2.00 zł; 1 kg karpia 2.00—2.20 zł; z ryby śniegie płacono 40—60 gr mniej.

Za grzyby: 1 kg grzybów suszonych 6.40—8.00 zł; rydzów 1.60—2.00 zł; zielonek 50—60 gr; 1 kg. maślaków 0.70—1.00 zł; innych grzybów 40—80 gr.

Za owoce: 1 kg owoców suszonych 1.60—2.40 zł; 1 kg. jabłek 0.60—1.20 zł; 1 kg. borówek (brusznice) 1.00—1.20 zł; 1 kg gruszek 1.00—1.20 zł; 1 kg. orzechów włoskich 2.40—3.00 zł; łaskowców 2.00 zł.

Targ bardzo ożywiony. Duży dowóz ryb i drobiu. Ceny bez znaczących zmian (hu).

— * **Ogień w mieszkaniu.** W mieszkaniu p. Władysławy Basińskiej (ul. Marsz. Pocha 35) zapaliła się koldra. Ogień stłumiono przed przybyciem straży pożarnej. Powodem pożaru był prawdopodobnie zbyt silnie rozgrzany piec.

— * **Cyklista zderzył się z wozem.** W pobliżu cyrku „Olimpia” na ul. Poznańskiej jadący na rowerze Henryk Weinkauff (ul. Poznańska 33) zderzył się z wozem p. Feliksa Pawłaka z Radojewa. Rower został uszkodzony.

— * **Wędrowny zegarmistrz.** P. Jadwiga Szyszka (Za Groblą 2) doniosła policji, że powierzyła naprawę zegarka pewnemu wędrownemu zegarmistrzowi. Rzeczony zegarmistrz, który podawał swe nazwisko jako Korzeniowski zamieszkały na Rybakach, zabrał złoty zegarek damski, wartości 150 zł i dotychczas nie zgłosił się.

— * **Aresztowania.** W areszcie policyjnym osadzono 29-letniego Zdzisława Michalaka (Chwaliszewo 48) z zawodu drogrzystę pod zarzutem sprzeniewierzenia roweru i kolnierza wartości 600 zł. — Pod zarzutem oszustwa aresztowano urzędnika gospodarskiego Andrzeja Biegańskiego (Waty Jana 11. 12). — Za uraz cielesny aresztowano robotnika Alfonsa Juraska i Florianą Tomkowiaka, zamieszkałych na św. Wojciechu 27. — Ujęto Stefana Kamińskiego z Poznania (Sienna 2), który zbiegł z zakładu przymusowego wychowania. — Jako poszukiwanego przez prokuraturę sądu okręgowego w Poznaniu ujęto 45-letniego Stefana Łaskiewicza bez stałego mieszkania.

Z POZNAŃSKIEGO

— * **BARCIN.** (Groźny pożar). Z dotąd nieustalonej przyczyny wybuchł 15 bm. w domu mieszkalnym p. Wysockiego w Szczepanowie groźny pożar. W domu tym zamieszkiwało 8 rodzin, wskutek czego utracili on dach nad głową. Dobytek zdołano jednakowoż uratować.

— (Nowe placówki). Firma Szule i Radomski otworzyła z dniem 15 bm. przy ul. 4 Stycznia 23 skład zbożowy. — Właściciel młyna p. Wojciech Drozdowski założył w Mokrem skład wymiany mąki.

— * **CZARNKÓW.** (Poświęcenie sztandaru). W niedzielę odbyło się w Gębicach w pow. czarnkowskim poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków, którego dokonał po okolicznościowym kaniu ks. kan. Swinarski. W dalszym



Od dzisiaj... tylko pastę do zębów

NIVEA

Z wyborowych surowców
znakomita w smaku
niezrównana w skuteczności

mniejsza tuba zł. 1.00 — duża tuba zł. 1.50

Radzimy wypróbować tą pastę! — za mały wydatek osiągnęliście bezsprzecznie duże zadowolienie. A zatem przy następnym zakupie tylko pastę do zębów NIVEA. Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

PEBECO
Sp. Akc. w Poznaniu

Pg 5 679 - N 1151

Atak lotniczo-gazowy na Poznań

Dzisiaj przed południem przeżywała część Poznania drugi, dzienny atak lotniczo-gazowy. Sprawozdanie z niego zamieścimy w wydaniu następnym.

i zabrali 5 centarów żyta i 2 worki owsa. — Rolnikowi Górnemu z Wylatowa skradziono 15 ctr. żyta.

— * **OBORNIKI.** (Z życia Powstańców i Wojaków). Na ostatnim zebraniu Powstańców i Wojaków im. śp. Wawrzyńca Kasprzaka wygłosił prezes okręgu p. por. rez. Stanisław Ulatowski aktualny referat o 11 listopada 1918 r.

— * **ODOLANÓW.** (Falszerze pieniędzy). 11 bm. wykryła policja we wsi Dębny w kuźni kowalskiej p. Maksymilko warsztat podrobienia pięciozłotówek. Interes musiał dobrze prosperować bo „fabrykanci”, a jest ich kilku, żyli sobie bardzo dostatnio. Część ich aresztowano, a część zbłądziła, lecz nazwiska ich są policji znane. — Należy się więc spodziewać, że lada chwile zostaną także aresztowani.

— * **PLESZEW.** (Święto młodzieży). — Program tegorocznego święta młodzieży w dniu 19 bm. obejmuje wspólne przystąpienie do komunij św., a wieczorem w sali bursy Bractwa Kurkowego wieczornicę z referatem, występem chóru i orkiestry mandolinistów S. M. P. — (Kurs tańca). Z dniem 20 bm. rozpoczyna się tu kurs nowoczesnych tańców.

— * **SIERAKÓW.** (Napady rabunkowe). 14 bm. napadnięty został w lesie koło Bukowca robotnik Wilhelm Giersberg. Napadnięty udał się po drzewo do lasu. W pewnym momencie przystąpiło do niego dwóch drabów, którzy go obezwładnili, a następnie zrewidowali kieszenie, zabierając 1.80 zł i paczkę chleba. Dalszych dwu drabów stało w pewnym oddaleniu pilnując, czy ktoś nie nadchodził. Zawiadomiona policja z Sierakowa zarządziła obławę, która nie dała nadziei rezultatu.

Na szosie Kwilcz-Sieraków napadnięty został przez trzech drabów wracający rowerem z Sierakowa kupiec Franciszek Kmietek Uderzony tępem narzędziem, powalony został na ziemię, korzystając jednak z zamieszania, zdolał zbiec. Policja przeprowadza dochodzenia.

— (Zaginął). Ze wsi Góra wyszedł 13 bm. gospodarz Józef Buśko, który po załatwieniu interesów w Banku Ludowym, udał się do restauracji, gdzie siedział do wieczora. Od chwili wyjścia z restauracji, tj. około godz. 18, wszelki ślad za nim zaginął. Przypuszcza się, że Buśko, wracając do domu, zmylił drogę i przechodząc nad Wartą, wpadł do wody i utonął. Przypuszczenia te poparł jeden z leśników, który jadąc rowerem, słyszał podobno wołania o pomoc. Wszelkie poszukiwania, przeprowadzone lodziami po rzecze, nie dały nadziei rezultatu. Śledztwem kieruje osobiście komisarz policji z Międzychodu.

— * **SWARZEDZ.** (Włamanie). Ostatnio nieznani dotąd rabusie włamali się do jednego z lokali p. M. Brodowskiego, mistrza piekarskiego i skradli większą ilość chleba.

— (Z karty żałobnej). 15 bm. zmarł w Czerlejnem po długich cierpieniach ś. p. Leon Roszak, znany obywatel Swarzędza, długoletni członek Stronnictwa Narodowego, Bractwa Kurkowego i właściciel ziemski. — 16 bm. zmarł w Swarzędzu ogólnie znany i szanowany obywatel śp. Józef Ostrowski, gorliwy członek Stronnictwa Narodowego.

— * **WITKOWO.** (Poświęcenie hali gimnastycznej). W ub. niedzielę odbyło się przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa poświęcenie hali gimnastycznej, która powstała z dawnej bóżnicy Aktu poświęcenia dokonał ks. Figas poczem nastąpiły przemówienia i produkcje wokalnoinstrumentalne. Spiewem „Boże coś Polskę” zakończono obchód. W ten sposób ostatni ślad zażydzenia ongiś naszego miasta zaginął na zawsze.

— (Taryfa za prąd elektryczny). Uchwałą magistratu wprowadzona została z dn. 1 listopada podwójna taryfa za prąd elektryczny. Zasadnicza cena za kw. godzinę wynosi 95 groszy, natomiast za te kw. godziny, które zużyto więcej, niż w odpow-

wiednich miesiącach roku ub., cena wynosi 60 gr.

— * **WRZEŚNIA.** (Wielkie zebranie Obozu Narodowego dla Kobiet). W niedzielę, 19 bm. o godz. 4 po południu odbędzie się w sali „Odeon” przy ul. Warszawskiej wielkie zebranie przedwyborcze dla kobiet. Jako prelegentka przybędzie na zebranie p. pułkownikowa Krzyżagórska z Poznania. Wstęp na zebranie za zaproszeniami, które wydaje biuro wyborcze Obozu Narodowego przy ul. Warszawskiej 35.

— (Awanturka z szabłą w rękę). 16 bm. w godzinach południowych przy ul. Chrobrego wszczęła awanturę na podwórzu p. Makowska, żona urzędnika pocztowego z p. Węglewską, żoną robotnika. — Awantura zakończyła się bójką między kobietami, w czasie której Makowska sprawnie władała szabłą artyleryjską. — Węglewska otrzymała lekkie obrażenia cielesne, zaś szabla Makowskiej została odebrana, a sprawą zajęła się policja.

Z BYDGOSZCZY

— **Zimowe ćwiczenia gimnastyczne.** Od 1 października praca bydgoskich organizacji sportowych przeniosła się do krytych sal. Wszystkie sale szkół średnich w liczbie 6 oraz sala gimnastyczna szkoły powszechnej św. Trójcy zajęte są codziennie w godzinach od 5 — 10 wieczorem (wyjątkowo w niektóre dni od 6 — 9) dla ćwiczeń rozmaitych klubów sportowych. Każde z klubów ma po 2 godziny ćwiczeń tygodniowo. Ilość ćwiczących kobiet i mężczyzn mniej więcej równa. Młodzież szkolna odbywa swoje ćwiczenia w godzinach szkolnych.

— **Inspekcja bydgoskiego ośrodka W. F.** W tych dniach bawił w Bydgoszczy szef wydziału Wychowania Fizycznego w Państwowym Instytucie W. F., kpt. Kowalec. Bawił również szef sekcji W. F. w D. O. K. VIII w Toruniu plk. Piwnicki. Obaj wyrazili zgodną opinię, że Bydgoszcz w dalszym ciągu produkuje innym miastom w zakresie organizacji wychowania fizycznego.

— **Zebrania.** W niedzielę 19 bm. o godz. 2.30 po południu odbędzie się w sali Kleiner'a uroczyste zebranie Tow. Św. Ignacego, zorganizowane dla uczczenia 250-lecia odsieczy wiedeńskiej. — Dnia 20 bm. o godzinie 8 wieczorem w Resursie Kupieckiej odbędzie się zebranie sekcji hokeju i sportów zimowych K. S. Polonia.

— **Szkazanie dwóch Niemców.** Sąd okręgowy w Bydgoszczy wydał dwa wyroki na Niemców z pow. chodzieskiego, którzy dopuścili się zniewagi narodu polskiego. Rolnik Ewald Schaewe z Szamocina za wyrażanie „Ihr verfluchten Pollaken” otrzymał karę pół roku więzienia; drugi rolnik Hugo Hempel z Lipiej Góry za obelżywe wyrażanie się o polskiej gospodarce otrzymał 8 miesięcy więzienia.

— **Sokoli - kreglarze.** Sekcja kreglarszy Sokola I. rozpoczyna od poniedziałku zawody kreglarskie o puchar wędrowny gniazda. W zawodach brać mogą udział członkowie wszystkich gniazd sokolich Zawody odbędą się w kregielni Resursy Kupieckiej.

— **Koncert jubileuszowy.** Koncert jubileuszowy Tow. Śpiew. „Halka”, które niedawno obchodziło 50-lecie swego istnienia, wyznaczono na niedzielę 26 bm. Koncert odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej.

— **Ku czci Chopina.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze Miejskim komitet Dni Chopinowskich organizuje akademię - poranek, poświęcony twórczości wielkiego mistrza tonów. W programie biorą udział: orkiestra 62 p. p. pod batutą por. Grabowskiego, chór „Halo” i „Harmonia” pod dyrekcją p. Jaworskiego oraz dr. Chmielarska (recytacja), prof. Kurpisz-Stefanowa (fortepian), prof. Roessler (prelekcja).

— **Nowa kasa skarbowa.** Na mocy zarządzenia ministerstwa skarbu powstaje w Bydgoszczy odrębna kasa skarbowa dla załatwiania spraw finansowych II urzędu skarbowego. Kasa mieścić się będzie, tak samo jak kasa I Urzędu Skarbowego w gmachu wojewódzkim przy ulicy Jagiellońskiej.

— **P. O. S. w Bydgoszczy.** Do połowy listopada wydano w Bydgoszczy legitymacyj na prawo noszenia Państwowego Odznaki Sportowej 7.050 osobom. Ogólna liczba, uprawnionych do noszenia tej odznaki powiększyła się do końca roku do liczby 7.500. W tem niewiele powyżej 3000 osób zdoby-

do P. O. S. w latach ubiegłych, zaś zgóra 4000 w roku 1933.

— **Zraniona dochówką.** Z domu nr. 13 przy Starym Rynku spadła dachówka na głowę przechodzącej Rozalii Dzierżawskiej, zamieszkałej przy ul. Fabrycznej 22. Dzierżawska odstawiono do Szpitala Miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej.

— **Kradzieże rowerów.** Teodorowi Radfeldowi, Poinorska 41, skradziono z mieszkania rower. — Mieszkańcowi wsi Białe Błota, pow. bydgoski, Michałowi Kaczorowi skradziono rower z podwórza Kasy Chorych.

— **Dyżury aptek:** Od 13 — 19 listopada apteka Pod Niedźwiedziem (ul. Niedźwiedzia) i apteka Pod Koroną (ul. Dworcowa).

Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Bydgoszczy

w dniu 17. 11. 1933 r.
Warunek: handel hurt. ład. wag. dost. bież. za 100 kg w złotych:

Ceny transakcyjne: żyto 70 tonn par. Bydgoszcz 14,50—14,65; otręby żytnie 15 tonn par. Bydgoszcz 11,00.

Ceny orientacyjne: żyto, pszenica bez zmiany; jęczmień brow. 14,50—15,50; jęczmień przem. 12,75—13,00; owies 13,00—13,25; otręby żytnie 10,00—10,50; otręby pszenne 9,50—10,00; otręby grube 10,00—10,50.

Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1,084 tonn, pszenicy 515 tonn, jęczmienia brow. 30 tonn, przem. 198 tonn, owsa 222 tonn, maki żytniej 16 tonn, pszennej 278 tonn, otręb żytniej 15 tonn pszenicznych 33 tonn, jęczmiennych 15 tonn, grochu Viktr. 12,5 tonn, Folgera 15 tonn, peluski 15 tonn, wytlóków suszonych 15 tonn, ziemiaków fabrycznych 130 tonn. łubinu niebieskiego 20 tonn, makuchu 60 tonn.

Bratobójstwo

Ze Śremu donosi (sn): Pobliska wieś gospodarska Niesławin była w godzinach południowych terenem krwawego zajścia. Na podwórzu jednej z licznych zagród gospodarskich wybuchła kłótnia między 29-letnim Mielochem i 23-letnim bratem Teodorem.

Starcia takie powtarzały się w ostatnim czasie dość często. Tym razem zatarg powstał o parę pantofli, do której obaj bracia z powodu rozmokłego od deszczu podwórza zgłaszali pretensję. Kłótnia zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę. Młodszy Teodor ugodzony widłami w twarz sięgnął po siekiere i rozplątał nią głowę brata, rozbijając pokrywę czaszki.

Przybyły ze Śremu lekarz stwierdził już tylko śmierć ofiary. Całemu zajściu przyglądała się rodzina i gromada mieszkańców zgromadzona w opłotkach.

Bratobójca zgłosił się sam w komendzie policji, gdzie go aresztowano i osadzono w areszcie śledczym. Na jutro dokonano sekcji zwłok. Posterunek policji w Śremie prowadzi dalsze dochodzenia, gdyż okazuje się, że zasadniczym podłożem zbrodni były zatargi rodzinne na tle podziału majątkowego.

Krwawy napad głuchoniemego zwyrodnialca

Z Odolanowa donosi (j): 15 bm. nad ranem napadł pewien głuchoniemy zwyrodnialec na idącą w kierunku Odolanowa p. Stanisławę Dolatównę z Wielkich Tarchałów. Napad miał miejsce nad torem kolejowym przy tartaku p. Namysła. Napadnięta niewiasta, której zwyrodnialec chciał włożyć chusteczkę w usta, broniła się wszystkimi siłami, tak, że napastnik w ten sposób nie zdołał jej obezwładnić. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie, przy której Dolatówna odniosła 9 ran ciętych na głowie i twarzy. Dzielna niewiasta broniła się tak długo, dopóki zwyrodnialec nie uciekł. O napadzie zawiadomiono policję, która wyszła natychmiastowo pościg. Po kilku godzinach ujęto zwyrodnialca i osadzono w więzieniu w Odolanowie. Nazwisko jego trzymane jest ze względu na śledztwo w tajemnicy.

Napadniętej ofierze pierwszej pomocy lekarskiej udzielił dr. Haremb-

JARMARKI

— **ROGOŻNO.** We wtorek, 21 bm., jarmark na inwentarz żywy.

Napad rabunkowy na plebanję proboszcza i urząd pocztowy

Z Łodzi donosi (z.): Urząd pocztowy w Łodzi zaalarmowany został wieścią o zuchwałym napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce na szosie Szadek—Wierzchy. Na powracającej do domu 78-letnią mieszkankę osady Wierzchy, Marjanę Graczyńską, napadł jakiś osobnik, obezwładnił, zatkał usta, następnie zaś zrabował 5 zł, różne przedmioty i umknął.

Poszkodowana po pewnym czasie dowiodła się do policji i złożyła meldunek. Wszczęty niezwłocznie pościg nie dał narazie wyniku.

Równocześnie powiadomiono, że w osadzie Babiak, pod Kołem nieznanymi sprawcy włamali się na plebanję i skradli na szkodę ks. Jankiewicza 100 złotych w gotówce, złote spinki, zegarek, inne przedmioty wartości ponad 1.500 złotych.

Ci sami złodzieje włamali się do urzędu pocztowego w Babiaku, lecz splotzeni zbiegli. Zachodzi podejrzenie, iż kradzieży dokonali specjaliści, przybyli z Łodzi samochodem. W tym kierunku wdrożono energiczne poszukiwania.

Tragiczne skutki lekkomyślnej zabawy

Petarda rozerwała chłopca

Z Tomaszowa donosi (tt.): Obecnie nadchodzą szczegóły strasznego wypadku, jaki miał miejsce w Tomaszowie przy ul. Głównej 37, a który pociągnął za sobą śmierć 9-letniego chłopca p. Michałaka.

Latem r. b. chłopiec, bawiąc się z innymi dziećmi nad Czarną Rzeką, znalazł w pobliżu mostu kolejowego jakieś pudełeczko, którem się przez dłuższy czas bawił. Rodzice zabawie tej nigdy nie przeczyli, gdyż nie wiedzieli, jakie niebezpieczeństwo kryje

ono w sobie. Aż dopiero onegdaj, kiedy mały Michałak, bawiąc się w mieszkaniu, położył je na gorącej płytce kuchennej, nastąpił straszny wybuch.

Chłopiec padł na ziemię z rozszarpanym brzuchem, tonąc w kałuży krwi. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło do szpitala miejskiego, gdzie chłopiec po kilkunastu godzinach męczarni zmarł.

Jak wykazały dochodzenia, niebezpieczną zabawką była petarda.

Razem chcieli umrzeć

Zamach samobójczy narzeczeńskiej pary, która nie miała pracy i pieniędzy

Z Łodzi donosi (z.): W korytarzu domu przy ulicy Kopernika 4 znaleziono młodą niewiastę oraz mężczyznę, nawpół przytomnych, dających słabe oznaki życia. Niezwłocznie powiadomiono policję i pogotowie.

Dochodzenie ustaliło, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, oraz że chorzy są 19-letnią Marją Sowa, zamieszkałą przy ul. Żeromskiego 33 i narzeczoną jej 26-letni Henryk Urbański, zamieszkały przy ul. Leszno 30.

Znali się już od dłuższego czasu,

lecz na przeszkodzie do zawarcia związku małżeńskiego stawał brak pracy i pieniędzy. Oboje byli bezrobotni. Ponieważ sytuacja nie poprawiała się, zrozpaczeni postanowili umrzeć wspólnie i w tym celu zatruli się mieszaniną esencji octowej, sublimatu i jodyny.

Obojga chorych po udzieleniu pomocy lekarz pogotowia w stanie agonijnym przewiózł do miejskiego szpitala w Radogoszczu.

Księgi i tartak obłożono aresztem

Nadużycia podatkowe firmy niemieckiej w Obornikach

Z Obornik donosi (Kko): Głośną stała się w Obornikach afera podatkowa właścicieli największego tartaku Niemki Zofji Baufeldowej. Wielkie to przedsiębiorstwo, popierane przez okolicznych wielkich i małych rolników z dnia na dzień powiększa swój stan posiadania, podczas gdy polska placówka walczy z dużymi trudnościami z powodu braku pracy i zamówień.

W ostatnich dniach przeprowadziły władze skarbowe rewizję ksiąg handlowych, w następstwie której stwierdzono, że wykazane straty są fikcyjne. Z powodu podejrzanych machinacji skarbu państwa poniósł straty, sięgające dziesiątek tysięcy złotych. Nie

stwierdzono natomiast, czy firma podobnych nadużyć dopuszczała się w latach poprzednich, bowiem księgi handlowe zostały zamknięte przez zaprzyjęzycznego rewizora.

Wszelkie księgi handlowe obłożono aresztem i przekazano do dyspozycji prokuratury. Poza tem obłożono aresztem wszelki materiał, znajdujący się w tartaku, wartości około 70.000 zł. Ponadto, jak nas informują, wymierzono Baufeldowej grzywnę w wysokości 200 000 zł.

Przykre, ale prawdziwe

Z Bydgoszczy donosi (F.): Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że intendentury w innych dzielnicach Polski czynią zakupy w firmach żydowskich i za pośrednictwem Żydów. Ostatnio żałę się coraz częściej kupcy i rzemieślnicy ziem zachodnich na konkurencję żydowską w instytucjach wojskowych.

W Bydgoszczy wywołuje rozżalenie wiadomość, że dla miejscowej Szkoły Podchorążych dostarcza mundurów

Ziemniaki dla bezrobotnych

Otrzymujemy następujący komunikat: Wzywa się wszystkich zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Poznaniu bezrobotnych, którzy dokonali zgłoszenia do akcji zapomogowej, prowadzonej przez Fundusz Pracy — lokalny komitet na miasto Poznań — do odbioru karty pomocy doraźnej w tymże Urzędzie, celem przydziału m. i. ziemniaków ze skadnicy komitetu.

Również wzywa się bezrobotnych, kwalifikujących się do akcji zapomogowej, o niezwłoczne zgłoszenie się w P. U. P. P. do rejestracji wzgl. dokonania zgłoszenia do tejże akcji, celem odebrania ziemniaków, albowiem wobec nadchodzących mrozów komitet nie będzie mógł gwarantować, że późniejsze zgłoszenia bezrobotnych o przydział ziemniaków będą mogły być wykonane.

Z ŁODZI

— **Pomysłowa kradzież.** Niezwykle sprytnie okradziono Eugenję Różycką przybyłą z Ozorkowa. Jakiś osobnik poknął się na ulicy Stodolnianej i omal nie wyrwał Różyckiej. Przeprosił i pośpieszył z pomocą przy niesieniu walizki. Gdy odpoczywali, spólnik złodzieja, korzystając z nieuwagi Różyckiej, sściagnął walizkę z rzeczami wartości 1120 zł i zbiegł.

— **Japońskie towary włókiennicze konkurują z polskimi.** Sfery przemysłowe naszego miasta obserwują ostatnio wzmogłą konkurencję japońskiego przemysłu włókienniczego z wyrobami polskimi na rynku angielskim.

Przemysł włókienniczy polski, szczególnie zaś łódzki, w bilansie eksportowym którego Anglia stanowi najpoważniejszą pozycję, rozwój konkurencji japońskiej śledzi z niezmiernym zainteresowaniem i za pośrednictwem swych przedstawicieli stara się przeciwdziałać mu. Zaznaczyć należy, że organizacje angielskie przeciwne są importowi włókiennictwa japońskiego i domagają się od rządu zdecydowanego wystąpienia przeciw konkurencji japońskiej.

— **Umowa zbiorowa dla przemysłu eksportowego.** Po pertraktacjach w Inspektoracie Pracy zawarta została umowa zbiorowa między związkiem eksportatorów a współpracownikami, na mocy której uregulowane zostały warunki płacy i pracy. Robotnicy i pracownicy muszą być ubezpieczeni a zarobki naogół zwiększone o 20 proc. Umowa zawarta została na czas nieograniczony z prawem wypowiedzenia na jeden miesiąc.

— **Samobójstwo bezrobotnego.** W mieszkaniu własnym przy ul. Kilińskiego 154 popełnił samobójstwo przez powieszenie 48-letni tkacz Robert Szreter, ostatnio pozostający bez pracy. Szreter sporządził pętlę z prześcieradła i powiesił się na klamce drzwi. Rano znaleziono zimne już zwłoki. Powodem desperackiego kroku był brak środków do życia, i depresja moralna.

— **Wypadek przy pracy.** W fabryce Landaua przy ulicy Dowborczyków 19 tryby maszyny oderwały dłoń robotnicy Anieli Olszewskiej zamieszkałej przy ulicy Marynarskiej 50. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył ranę i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

— **Ekspozytura w Łodzi „Orędownika”,** „Kurjera Poznańskiego”, „Ilustracji Polskiej”, „Wielkopolanina” mieści się przy ul. Piotrkowskiej 92 (tel. 173-55).

Ile Berlin płaci hitlerowcom bydgoskim

Fermenty wśród Niemców w Bydgoszczy

Z Bydgoszczy donosi (F.): W środę w sali hotelu Francuskiego odbyło się zebranie nowej robotniczej organizacji niemieckiej p. n. „Deutscher Arbeiterbund in Polen”. Na zebraniu tem p. Kindermann, przywódca lojalnej wobec Polski grupy niemieckiej, dowodził, że w ciągu ostatnich 5 miesięcy odłam wojującej niemieczyny otrzymał z Berlina 900 tysięcy złotych. Poza tem nadeszła dla Niemców bydgoskich poważna kwota 150 tys. zł z Ameryki.

Inny mówca, niejaki Belicki, b. członek Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Bydgoszczy, zarzucał posłowi Graebmp, że pobiera poza pensją posła na

Sejm polski 2.000 marek miesięcznie za kierownictwo „Deutschtumsbundu”, a prócz tego emeryturę podpułkownika b. armji cesarskiej. Ze strony lojalnych Niemców pod adresem odłamu hitlerowskiego padaly w ostrej formie zarzuty, że przygotowują się do odebrania Pomorza i Bydgoszczy Polsce. Mówiono także o opłaceniu całego sztabu Niemców bydgoskich, których nazywano wprost „szpiegami niemieckimi”.

Na zebraniu była również grupa młodzieży niemieckiej, która energicznie protestowała przeciwko wystąpieniom lojalnych Niemców, a p. Wiese, przywódca miejscowego Zjednoczenia

żydowska firma toruńska Zieleniec i S-ka, a czapek żydowska firma warszawska Karp. A tymczasem rzemieślnicy-Polacy zmuszeni są do stałego zwalniania pracowników i nie mogą opędzić najzwyczajszych potrzeb osobistych i rodzinnych.

Dziwnie wygląda to popieranie firm żydowskich na zachodnich ziemiach Polski.

Niemców, wygłosił ostre przemówienie, piętnujące „rozbiłaczy jedności niemieckiej”, kończąc je okrzykiem: „Musimy być gotowi na każde zawołanie”.

Po tem przemówieniu p. Wiesego młodzież hitlerowska ustawiła się dwójkami i, śpiewając hymn hitlerowski, opuściła salę. Pozostali członkowie nowej organizacji robotniczej i garstka lojalnych, z Kindermannem na czele, obradowała dalej, podkreślając, że nie pragnie mieć nic wspólnego z bojową organizacją niemiecką, subwencjonowaną hojnie z Berlina.

Samoloty wśród burz i piorunów

W jakim stopniu pioruny mogą być groźne i niszczyielskie dla samolotów, o tym niema ustalonego dotąd zdania i opinii. Ponieważ aeroplan w locie nie jest połączony z ziemią, nie przedstawia on obiektu „przyciągania” dla piorunu, ogólnie jednak zdaniem, gdy uderzy weń piorun, podlega on spaleni i zniszczeniu.

W laboratorium doświadczalnym fizyk w Brunświku, prof. Koppe poczynił obserwacje nad 29 wypadkami uderzenia piorunu w aeroplan i wyciągnął z nich odpowiednie wnioski, które kolidują z ogólnie rozpowszechnionym mniemaniem. Jak stwierdził więc prof. Koppe nie zachodzi wypadek „uderzenia piorunu” w aeroplan lecz, o ile aeroplan znajduje się w polu wyladowań i napięcia elektrycznego, powstaje szereg wyladowań, podczas których aeroplan staje się sam cząstką kierunku wyladowań elektrycznych. Rzecz prosta przechodzi wówczas prąd elektryczny, ale jak dotychczas nie zaobserwowano w takich wypadkach ani porażenia załogi samolotu, ani też szkód materialnych.

Zbadane przez prof. Koppe 29 wypad-

ków dotyczy 4 aeroplanów drewnianych, 8 mieszanych 17 całkowicie metalowych. Oddziaływanie wyladowań elektrycznych w przestworzach podczas lotu było słabsze w skutkach przy aeroplanach zbudowanych całkowicie z metalu niż przy innych. Największa ilość wypadków wyladowań wydarzała się na wiosnę, co jest związane z silnymi porywami wiatrów oraz z częstymi, nagłymi i silnymi opadami. Jak twierdzi dalej prof. Koppe, do wyladowania przyczynia się przeważnie wisząca antena, podwieszona przy aeroplanie. Z 29 wypadków wymienionych tylko 3 dotyczyły aeroplanów bez podwieszanej anteny. Niebezpieczeństwo uszkodzenia przy wyladowaniach podlega w pierwszym rzędzie radiostacja na samolocie. Właściwe niebezpieczeństwo może powstać tylko wskutek uszkodzenia przez wyladowanie aparatów pomiarowych, kierowniczych. Załogę nie grozi niebezpieczeństwo wskutek wyladowań. O ile aeroplan posiada wiszącą antenę, powinna ona być zwinięta i wciągnięta na pokład w czasie burzy i wyladowań. M. K.

Z dziejów zegarmistrzostwa

Prototypy zegarów — Tajemnicze obeliski — Pojedynek na wieży — Upadek króla

W żadnym chyba przemyśle umysł ludzki nie okazał tyle zdumiewającej pomysłowości co w — zegarmistrzostwie. Od najdawniejszych wieków, kiedy czas dzienny „mierzony” był cieniem drzewa czy góry człowiek nie ustawał w poszukiwaniu sztucznego miernika czasu aż w końcu znalazł uoskonalił i wysubtelnił do granic możliwości. U ludów starożytnych, a zwłaszcza Egipcjan podziwiane przez nas dziś jeszcze, piękne a tajemnicze obeliski służyły pono za zegary słoneczne i potężny obelisk z Luskorn, zdobiący plac Zgody w Paryżu nie był ongiś niczem innym, jak olbrzymią wskazówką słonecznego czasomierza.

Na pomysł zegarów mechanicznych wpadł człowiek dopiero wtenczas kiedy się przekonał że zegary słoneczne są zbyt zależne od kaprysów aury i że „działanie” ich ustaje już z chwilą większego zachmurzenia. Jest rzeczą znaną że od czasu wynalezienia chronometrów piaskowych i wodnych a później mechanicznych, o kółkach i ciężarkach, wytwórcy starali się zawsze wyrobom swym nadawać cechy sztuki. Słynny zegar wodny ofiarowany Karolowi Wielkiemu przez Harun al-Raszydą, uważany był przez współczesnych za cud świata, czem na miarę pojęć ówczesnych, w rzeczywistości też był. Zegar sporządzony był z brązu grubo połączony i posiadał tarczę z oznaczeniami na niej godzinami. Po upływie każdej godziny, pewna ilość kulek żelaznych spadała na kłoz metalowy; był to zatem jeden z najstarszych zegarów „bijących”. Ale zapewne już w epokach dawniejszych istniały pomysłowe przyrządy czasomiernicze. I tak, filozof Platon wspomina w r. 400 p. Chr. o zegarze wyposażonym w nader skomplikowany mechanizm wprawiający w ruch szereg piszczałek, których odgłosy oznajmiały poszczególne godziny. Także t. zw. „klepsydra” — rodzaj czasomierza wodnego — używana w sądownictwie starożytnych Aten dla określenia czasu przemówień stronn procesowych, była wybitnym dziełem sztuki zegarmistrzostwa.

Wiek średni znacząco się tworzeniem zgola fantastycznych zegarów wiekowych. Mistrzowie ówczesnej epoki nie zadowaliali się już konstruowaniem zegarów wybijających godziny lecz stwarzali przytem całe sceny, w których występował nieraz długi szereg figur mechanicznych „odgrywających” różne epizody, zaczerpnięte przeważnie z historii biblijnej. Ale również trafiały się motywy świeckie, n. p. pojedynek dwóch rycerzy, których wzajemnie wymierzane ciosy wybijaly poszczególne godziny. Najstarszym tego rodzaju, jest zegar na campanili św. Eustachego w Medjolanie zbudowany w 1309 r. O zegarze tym Dante w pieśniach swych wspomina niejednokrotnie.

Jeden z konstruktorów takich zega-

rów-cudów, Francuz Burdeau, w końcu XVII w. wykonał majstersztyk zegarmistrzowski z polecenia króla Ludwika XIV. Chronometr ujawniał scenę, w której „Król-Słońce”, siedząc na tronie, przyjmował przesuwającą się u stóp jego defiladę różnych ówczesnych głów ukoronowanych a poczesne wśród nich miejsce zajmował król angielski, William III, szczególnie przez Ludwika znieprawdopodobny. Zegar ten był publicznie pokazywany i oto pewnego razu zdarzyło się że skutkiem nieprawidłowego działania jakiegoś sprężyny, figurka przedstawiająca króla francuskiego spadła z tronu i potoczyła się do stóp władcy Anglii. Ludwik XIV rozgniewany tym przykrym incydentem i wietrząc w tem jakąś polityczną intrygę zegarmistrza Burdeau, rozkazał wtrącić go do Bastylji, gdzie Bogu łucha winien twórca feralnego chronometru mógł przez lat kilka rozmyślać nad przyczyną hańbiącego „upadku” swego króla. Kr.

Ciche miasto

Punktualnie o godzinie pół do dwunastej w nocy zalega głęboka cisza na ulicach i placach olbrzymiego miasta. Między hupy samochodowe i wszelkie inne sygnały, dzwony tramwajów elektrycznych i autobusów. Zdaje się, jakoby hałaśliwy film dźwiękowy zamienił się nagle w niemy. Mieszkańcy udają się na spoczynek przy otwartych oknach, a ptaszki nocne rozmawiają ze sobą szeptem.

Taki to efekt wywołało rozporządzenie gubernatora najhałaśliwszego miasta na świecie, Rzymu. Zarządził on mianowicie, że w czasie od pół do dwunastej w nocy do szóstej rana obowiązywać ma zakaz wszelkiej sygnalizacji akustycznej (słuchowej). W ten sposób najhałaśliwsze miasto Europy stało się miastem najcichszym. Co nie udało się towarzystwom zwalczania hałasu istniejącym w wszystkich stolicach Europy, tego dokonał w sposób dyktatorski gubernator Rzymu dla dobra wszystkich mieszkańców wiecznego miasta i jego gości. W i P.

Każde miasto Anglii ma swój ulubiony kolor samochodów

W fabryce samochodów w Coventry (Anglija) twierdzą, że każde miasto w Brytanji ma swój własny, ulubiony kolor samochodów. Robotnicy, pracujący przy karoserjach, odróżniają je do jakiego miasta dany wóz pójdzie; poznają to po kolorze.

Taki na przykład Bradford lubi zielone samochody mieszkańcy Liverpoolu kupują najczęściej wozy niebieskie lub ciemno-



Laureat Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie Stanisław Raczyński, artysta-grafik, — który w dniu 18 bm otwiera wystawę w Instytucie Krzewienia Sztuki — Pl. Wolności 14a. (Fot. R. S. Ulatowski).

brązowe, a Leicester kupuje zwykle czerwone. W ten sposób, jadąc szosą w Anglii i spotykając różnobarwne automobile, można podług koloru — oczywiście z pew-

na tylko dozą prawdopodobieństwa — określić, z jakiego miasta dany wóz pochodzi.

Fabryka samochodów w Coventry należy do największych na świecie. Pracuje w niej 30.000 robotników, z tego około cztery i pół tysiąca przyjęło do pracy po wystawie automobilowej w Olimpii, po której nastąpiło znaczne ożywienie w produkcji samochodowej. Oprócz specjalnych upodobań co do kolorów aut, niektórzy klienci fabryki w Coventry mają jeszcze inne dżiwactwa. Tak np. pewna księżniczka indyjska, zamawiając automobil, zażądała aby miał on specjalne szkła pozwalające jej widzieć, co się dzieje nawzajem pod czas gdy ona sama byłaby niewidzialna dla innych. R.

W Kanadzie

Rada miejska miasta Alberta w Kanadzie wydała obowiązujące wszystkich rozporządzenie, mocą którego samotnym dziewczętom poniżej 16 lat nie wolno wychodzić samą po zapadnięciu zmierzchu na ulicę. Jeśli policjant zauważy taką „samotnicę”, ma prawo sporządzić protokół, a rodzice lub opiekunowie będą musieli zapłacić wysoką karę pieniężną. O ile dziewczęta udają się do teatru, kina lub na bal, muszą być bezwzględnie odprowadzane przez kogoś ze starszych.

Krótko i węzłowato

— Wierzą mi pan, nie znajdzie pan równie miłej, pięknej, rozsądnej panny. Jest poświęcająca się, oddana, zna cztery języki, maluje gra, zna się na kuchni...

— Poco tyle gadania, powiedz pan od razu — nie ma ani grosza posagu.

(Le Rire)



„Ostatnie płótki” drzeworyt St. Raczyńskiego.

Dział grafologiczny Prof. Foady'ego

131. „Eos”. Dobre wykształcenie obrazliwa, uczuciowa, sentymentalna, poważna, energiczna natomiast posiada wiele ciepłości, co jej w życiu na korzyść wychodzi, szczera, idealistka. Z pisma wynka, że z życia swego obecnie nie ma zadowolenia.

132. „Helenurska”. Nerwowa, prędka, dysponentka, w 80% męskość, nie lubi być zdana na drugich tylko wierzy w swe własne siły. Mądra, sprytne; bardzo logiczna, brak uwagi co na niekorzyść wychodzi.

133. „Cichosz Józef”. Brak uwagi, uparty, ryzykowny, dąży do wyższości, natomiast brak pamięci, samolub, wiele kombinacji, które naogół wykorzystuje i zazdrośny.

134. „Sekwana”. Ciekawy charakter, bardzo zmienny, opiera się na zdaniach drugich, dużo fantazji, pismo wykazuje słabe rozwinięcie umysłowe, jednakże zdrowie niezagrażone.

135. „Dunaj”. Sprytny, uparty, ambitny, niespokojny w postępowaniu, uciowem wykazuje dużo męskości a ustosobienia duchowego wiele kobiecości. Skłonny do płaczu w kierunku sentymentalnym, dużo zdolności artystycznych, czego nie wykorzystuje, i naogół chce mieć rację.

136. „Wład”. Dużo pretensji, przez co nie jest lubiany, brak ciepłości, nerwowy, sprytny, mądry, ruchliwy, ambitny, dobre serce, krzywdy nie taruje i sceptyk.

137. „Elmar”. Silna wola, dużo wytrwałości, poważny, energiczny, zciążający prosto do celu, kapryśny, lubi się bawić, ale ogledny, dużo temperamentu i niebojaźliwość. (Za ekspertyzę pisma nie oczekujemy pochwały, a pragnę zadowolić czytelnika „Kurjera”).

138. „Birkut”. Dużo inteligencji, dobra pamięć, wszystkim się interesuje i szybko się orientuje, samouk, uczuciowy, logiczny, nie naiwny, posiada dobry instykt, dzięki któremu dużo skorzysta w życiu.

139. „Kinga”. Niezdecydowana w swych zamiarach, co jej wiele przeszkadza, szybko płacze, idealistka, ale w miłości egoistka, temperament wschodni, wielka pesymistka.

140. „Prima Aprilis”. Z natury ruchliwa i nerwowa, 60% ustosobienia męskiego, co jest główną cechą charakteru, bardzo inteligentna, lecz przytem można zauważyć pewną dozę nieuwagi za którą często pokutowała. Wogóle dużo tempera-

mentu oraz instynktu życiowego. Główna wada to charakter uparty, który stał się powodem wielu niepowodzeń w życiu.

141. „1996”. Ostrożna, przezorna, ambitna, silna wola, dużo wytrwałości i naogół bardzo uczuciowa. Wiele fantazji, która przyprowadza ją do pesymizmu, przez który bardzo wiele w życiu utraciła.

142. „1997”. Nerwowa, brak ciepłości, ruchliwa, uparta, o wielkim temperamencie, awanturnicza w miłości, co jest fałszywą dyplomacją, drobnostkowa z przyzwyczajenia, co na życie ujemnie wpływa, jednakże przy zmianie ustosobienia uzyska zupełne zadowolenie.

Uwaga.

Wrzos, 1 5. 1917. „Franko”, Cz. F. „Czuwamy” i „Straszdyło” proszę o dokładne podanie imienia i nazwiska, roku i dnia urodzenia, jak również i pseudonimu, gdyż inaczej nie mam możliwości odpowiedzieć.

Zwracam P. T. Czytelnikom „Kurjera Poznańskiego” jeszcze raz uwagę, że do dokładnej analizy jest potrzebne podanie roku i dnia urodzenia, imię i nazwisko, zaciągając do tego w znaczkach 1.— zł. Odpowiadać będą na takowe tylko w dziale grafologicznym w „Kurjerze Poznańskim”.

W poradach życiowych przyjmuję tylko osoby przy ul. Ogrodowej 9, m. 1, a nie załatwiam zapytań w drodze korespondencji.

Odpowiedzi redakcji

Pan R. K. Wspomniany w liście Pańskim artykul stoi na poziomie wszystkich artykułów tego brukowca poznańskiego. To, cośmy w swoim czasie pisali o prof. Foady, odpowiada rzeczywistości. Jest on autentycznym Arabem wyznania mahometańskiego, urodzonym 13 lutego 1901 r. w Tripolisie, wychowanym w Egipcie. Pelne jego nazwisko rodowe brzmi: Saddi-Said-Foady. Posiada wszelkie dokumenty, uprawniające go do nauczania w zakresie psychotechniki i grafologii i do owego tytułu. W Polsce przebywa od czasu PKW za paszportem włoskim. Rzecz jasna że wiadomość owego brukowca o wydaniu prof. Foady'ego z Katowic „jako politycznie podeirzanego” — jest tak samo z palca wyszana jak i niedorzeczna. Cudzoziemiec wszakże, wydalony z jednej miejscowości polskiej, nie mógłby się przemieścić do innej miejscowości polskiej, lecz emigrowałby musiał od razu z granic Polski.



W mieście angielskim Bethnal Green wybrano prezydentem miasta pannę L. D. Penoly, a wiceprezydentem siostrę jej, pannę Fredę Penoly. Jest to bodaj pierwsze miasto pod całkowitą prezydenturą kobiet. Zdjęcie nasze przedstawia scenę wręczania ciężkiego łańcucha urzędowego przez ustępującego prezydenta.



W czwartek dnia 16. bm. zmarł nagle w Borku, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 65, s. p.

Józef Raczak

prezes honorowy Koła Śpiewackiego, członek honorowy następujących towarzystw: Ochotniczej Straży Pożarnej, Towarzystwa Przemysłowców, Tow. Robotników Katolickich, długoletni i gorliwy członek-jubilat Bractwa Kurkowego oraz członek Patronatu K. S. „Wisła”.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 15 z domu żałoby w Borku, Rynek 4.

Niech Mu ziemia polska, którą gorąco ukochał lekka będzie, a pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

Koło Śpiewackie w Borku
Ochotn. Straż Pożarna w Borku
Tow. Przemysłowców w Borku
Tow. Robotników Katolickich w Borku
Bractwo Kurkowe w Borku
K. S. „Wisła” w Borku.

ng 6585

Borek, dnia 16. 11. 33.



W czwartek, dnia 16 listopada 1933 r. o godzinie 9-tej rano, zasnęła w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana i najtroskliwsza matka, siostra, ciotka i babcia, s. p.

Marja z Gruszczyńskich Piotrowa Umbreitowa

przeżywszy lat 54, o czym w imieniu ciężko dotkniętej rodziny donoszą

w głębokim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi.

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. o godzinie 3,15 po południu z kaplicy cmentarnej par św. Marcina, ul. Bukowska. Msza św. żałobna za duszę drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek, dnia 20. bm. o godz. 9-tej rano w kościele parafialnym św. Marcina.
Pg 5693-46.89



Dnia 15 listopada 1933 r., zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, s. p.

z Beygów

Cecylja Wesołowska

przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18. bm. po poł. o godz. 3 z domu żałoby, ul. Niegolewskich 14 na cmentarz parafialny w Górczynie, o czym donosi

w ciężkim smutku pogrążony
mąż, dzieci i rodzina.

d 2197/98

Poznań, 17. 11. 1933.

Zakł. Pogrz. Br. Nowak Poznań. Pl. Nowomiejski 10. tel. 1046



Dnia 17 listopada 1933 r., zasnął w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat, oraz współpracownik w 24 roku życia, s. p.

Zygmunt Szwabczyński

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. o godzinie 2 po poł. z kaplicy cmentarnej na Jeźyczach. Msza św. odbędzie się w kościele św. Marcina w poniedziałek o godzinie 8.30.

W ciężkim smutku pogrążeni
siostra i brat z rodziną.

Lab. Foto-Chemiczne, Fredry 2
Drogerja Teatralna
Bronostwo Wanlorkowe.

dg 2200

Poznań, Czernik. śrem. d. 17. 11. 1933 r.

Zakł. pogrz. „Bracia Nowak” Pl. Nowom. 10. tel 10-46.

Świeże

herbatniki, wafle, pierniczki
oraz marcepany
poleca firma

Walerja PATYK

ulica 27 Grudnia 3

Pg 5892-46,87

Aleje Marcinkowskiego 6.

PLASZCZE DAMSKIE!

z obsadą futrz. Seal, Bibret, Platin	35,-
zł 75,- 65,- 50,- 40,- 38,-	
z obsadą futrzaną „OPOS“	60,-
zł 150,- 120,- 110,-	
z obsadą futrz. „WHITECOATS“	110,-
zł 185,- 150,-	
z obsadą futrzaną „KARAKUL“	90,-
zł 240,- 220,- 190,- 145,- 120,-	
z obsadą futrzaną „POPIELICE“	120,-
zł 220,- 200,- 165,- 175,-	
z obsadą futrzaną „SKUNKS“	145,-
ng 6 580/7	

Prosimy zwiędzić magazynny nasz i przekonać się, że towary przez nas polecane są pod względem jakości i kroju pierwszorzędne, a podane

ceny bezkonkurencyjnie niskie

Dom Handlowy F. Woźniak

POZNAN, Kramarska 16 (ul. Rynkowa).

....mrożona czekolada **Goplany**
jest wyśmienita, i niedroga, ponieważ ceny tabliczek 30, 50 i 100 groszy są rewelacyjnie niskie, a smaki pomarańczowy, rumowy i kawowy są bajeczne

Pg 5 610-45.90

UL. WIELKA 1 OTWARCIE

SOBOTA 18. XI. 33 GODZ. 10

KRAWATY — KAPELUSZE
CZAPKI — SZALE — KOSZULE

MARCELI DZIENNIK

MAGAZYN ARTYKUŁÓW
MODY MĘSKIEJ

FR. RATAJCZAKA nr. 7.

dg 2 191

Poszukujemy!

Organizujemy wszędzie punkty sprzedaży i szukamy w tym celu odpowiedzialnej osoby lub firmy. Miejsce zamieszkania obojętne; znajomości, kapitał lub skład nie konieczne. Zarobek miesięczny 500 do 750 zł. Pisemne oferty: Sammelpostfach 38/II Olomous 1, CSR ng 6578

Dom masywny

sześciomieszkaniowy korzystnie sprzedam. Oborniki (Poznańskie) — Bocheński Jerzy, Czarnkowska 14.
zg 20 484

Specjalnie dla znawców

anody o wymiarach dwa razy większych. Te wspaniałe anody o niespożytej trwałości warto obejrzeć nawet o ile się nie kupi. Cena 18,90 zł. Mat. Poznań, Składowa 5/7.
dg 1998

Samochód ciężarowy

używany, lecz w dobrym stanie, kupimy. Szczegółowy opis możl. z fotografią do „PAR“, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 46,86 Pg 5 691-46,86

Kapusta

biała
c/a 10 wag., do sprzedania.
Oferty
Krzywiń
skrzynka poczt. 5.
zg 20 483

ARTRETYK jest inwalidą

oo dolegliwości artretyczno - reumatyczne. jako wynik przesyceńcia organizmu kwasem moczowym. oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy i prowadzą wreszcie do kalectwa. Tyłki ziola Magistra Wolskiego „Reumosa“ zawierające Schin - Schen niezmiernie rzadką roślinę chińska. dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach artretycznych i bólach ischiasu.

ZIOŁA ze znak. orch. „REUMOSA“

Do nabycia w aptekach, drogerjach lub w wytwórni Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie. ng 6297



PIANINA

najlepszej jakości dostarcza wprost z fabryki po cenach tanich

Największa w Polsce FABRYKA PIANIN
B. SOMMERFELD



Skład fabryczny: ng 6 508

Poznań, ulica 27 Grudnia nr. 15.

Szkoło

okienne, ogrodowe, dachowe, kit i t. d. szyby wystawowe i lustra hurtownie — detalicznie

Polskie Biuro Sprzedaży Szkoła

Sp. Akc. Pg 5 417-32.91

Poznań, Małe Garbary 7a. Tel 28-63.

Dnia 28 listopada 1933 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Szubinie, pokój 6

subhasta majątku Retkowo p. Szubin tom I karta I.

Majątek o, obszarze 2358 mórg dobrej żnińskiej ziemi. Podstawa podatku gruntowego (Grundsteuerreinertrag) talarów 315634. Licytanci są obowiązani złożyć kaucję w wysokości najmniej zł. 50000.— zależnie od oferty i to albo gotówką albo w papierach wartościowych o pupilarnej pewności lub książeczkę oszczędnościową instytucji o pupilarnej pewności opiewającej na taką sumę. Pg 5690-46.84

